Nr. 192. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 25 sierpnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wy[…] […]ennie o godzinie 2 po południu

Metodą Clemenceau.

Walka na śmierć i życie między Stalinem i Trockim.

Kraków, 23 sierpnia.

Jak wiadomo, plenarne zgromadzenie Centralnego komitetu partji bolszewickiej, które przed dwoma tygodniami po ośmiudniowych, burzliwych naradach zdecydowało się przyjąć tylko deklarację wierności partyjnej ze strony opozycji, samo zaś przyrzekło jej swobodę wypowiadania jej opinji zarówno na zgromadzeniach jak w prasie partyjnej.

Jest to t. zw. „zgniły kompromis", którym na razie załatano dziurę przedewszystkiem zaś odroczono ostateczne załatwienie trudnej i drażliwej sprawy aż do grudnia, na kiedy to postanowiono zwołać kongres partyjny. Ten wynik obrad Cika partyjnego stoi w tak rażącej sprzeczności z poprzedniem zachowaniem się większości Stalinowskiej wobec opozycji, z miotanemi pod jej adresem groźnemi zapowiedziami, że opinja publiczna zarówno Rosji jak lepiej poinformowanej zagranicy, uznała jednomyślnie takie kompromisowe uchwały **za zwycięstwo Trockiego i klęskę Stalina**, który wraz ze swoją grupą okazał się za słabym, aby — jak zapowiadał — zgiąć opozycję w barani róg...

Rozłam więc w partji komunistycznej rosyjskiej nie tylko nie został usunięty, lecz pogłębił się tak dalece, że dzisiaj można z wielu powodów mówić o istnieniu już nie jednej, **lecz dwóch partyj bolszewickich.** Walka jest zarówno programową, jak osobistą. W miarę jednak rozwijania się, przybiera ona coraz bardziej charakter **walki na śmierć i życie między Stalinem a Trockim.** Stalin dąży do usunięcia Trockiego nietylko z Centralnego Komitetu, lecz wogóle z partji, a kto wie, czy nie z pośród żyjących. Przeszkadzają mu w tem jednak jego najbliżsi pomocnicy i towarzysze jak przedewszystkiem następca Dzierżyńskiego na stanowisku szefa ogólno-związkowej policji politycznej — także Polak z pochodzenia — Menżyński, który uparcie odmawia żądaniu Stalina, aby aresztować Trockiego.

Ta obawa przed Trockim, jaką żywią najbliżsi zwolennicy Stalina, pochodzi stąd, że Trocki posiada zarówno w armji jak w szeregach samego G. P. U. mnóstwo zdecydowanych przyjaciół i zwolenników, że, co więcej, szeroka masa t. zw. „bezpartyjnych" szczególniej inteligentów, oświadcza się raczej za Trockim.

Miarą tego nastroju może być chociażby następujący urywek z korespondencji z Moskwy, nadesłanej do kontrrewolucyjnego i konserwatywnego organu emigracji rosyjskiej w Berlinie — „Rula":

„Zdaje mi się — pisze ten korespondent — że nie potraficie zrozumieć, **jaka fala wdzięczności dla Trockiego podnosi się w naszych duszach.** Nikt z pośród nas bezpartyjnych nie interesuje się istotą sporu w łonie partji. Interesuje nas nie to, co mówi ale **jak mówi** opozycja. Dotąd gniotła nas świadomość, że „silniejee koszki zwierja niet" (przysłowie rosyjskie na przecenianie czyjejś siły i wpływu, że „niema silniejszego zwierza niż kot"). A tymczasem przyszedł Trocki i wygarnął tym świntuchom („gnusy") tak, jak dawno już nie słyszeli i jak nikt nie wierzył, aby się to mogło stać kiedykolwiek. Dlatego **radością i nadzieją napełniły się nasze serca**, gdy widzimy, jak plują w gęby naszym dyktatorom i jak oni w odpowiedzi tylko — „obcierać się umieją"...

Co tam Trocki grupie Stalina „wygarnął", tego do tej pory nikt poza członkami Cika dokładnie nie wie. Ale pewne pojęcie o treści wygarniętego daje list publiczny Trockiego do stalinowca Ordżonikidze. Ogłoszenie tego listu w „Prawdzie" jest pierwszym rezultatem zawartego kompromisu. Trocki broni w nim opozycji przed zarzutem „defetyzmu", jaki jej robią Stalinowcy. Trocki pisze między innemi:

„Cóż to jest defetyzm? Oto jest to polityka, zmierzająca do klęski własnego państwa, znajdującego się pod panowaniem wrogiej klasy społecznej. — Wszelkie inne pojmowanie defetyzmu będzie fałszerstwem. Jeżeli więc ktoś powie, że polityka **nieoświeconych i niesumiennych szpargalarzy(!!)** powinna być wymieciona, jako szkodliwe śmiecie i to właśnie w interesie obrony i wzmocnienia państwa robotniczego, to nie będzie to w żadnym razie defetyzmem. Przeciwnie w danych konkretnych warunkach takie właśnie powiedzenie i żądanie będzie objawem silnej aktywności w kierunku obrony państwa robotniczego, ponieważ **śmieci ideologiczne zwycięstwa dać nie mogą**.

„Przykłady i to bardzo pouczające można znajdować w historji innych klas. Przytoczymy tylko jeden: Oto francuska burżuazja miała na swem czele w pierwszym okresie wojny imperjalistycznej rząd „bez steru i bez żagli". Grupa Clemenceau pozostawała do tego rządu w stosunku najostrzejszej opozycji. Mimo wojny i cenzury wojennej, nawet mimo tego, że Niemcy stali o ośmdziesiąt kilometrów od Paryża (Clemenceau mówił, że „właśnie dlatego") prowadził on zaciekłą kampanję przeciw drobnomieszczańskiemu niezdecydowaniu i tchórzostwu, a za imperjalistyczną zaciekłością i bezwzględnością. Clemenceau więc nietylko nie zdradzał swojej klasy, lecz przeciwnie służył jej wierniej, twardziej, odważniej i mądrzej, niż Viviani, Painleve i reszta towarzystwa. Dowiódł tego dalszy ciąg wypadków. Grupa Clemenceau przyszła do władzy, a z bardziej konsekwentną i bardziej rozbójniczą polityką imperjalistyczną zdobyła dla burżuazji francuskiej zwycięstwo. Czy byli dziennikarze francuscy, którzyby nazywali grupę Clemenceau „defetystyczną"? Z pewnością byli, ponieważ **głupcy i oszczercy wloką się wśród ciurów każdej klasy społecznej.** Ale nie zawsze znajdują oni możliwość odgrywania **równie wielkiej i odpowiedzialnej roli"** (domyślnik — jak obecnie w Rosji).

Gdy zatem w publicznym liście Trocki proklamuje wobec Stalina metodę, jakiej użył Clemenceau wobec Vivianiego, gdy pod bardzo przejrzystemi aluzjami zalicza on obecnych dyktatorów partyjnych do liczby „głupców i oszczerców", ciągnących się w trenie każdej klasy i partji, to jest to najlepszą miarą, że walka frakcyj w łonie partji komunistycznej zaczyna wychodzić na jaw i że właśnie **grupa Trockiego czuje się w tej walce silniejszą od grupy Stalina.**

Wszechfederacyjny kongres partji komunistycznej, który sprawę walki tych frakcyj ma ostatecznie załatwić, ma być zwołany dopiero w dniu 1 grudnia. Trocki jednak miał się podobno wyrazić, że kongres partyjny nie będzie się już trudził załatwianiem tej sprawy, bo do tego czasu partja będzie znowu jednolitą, ale pod jego kierownictwem...

Jakoż istotnie wiele przemawia za tem, że walka frakcyj w łonie partji bolszewickiej zbliża się do jakiegoś rozstrzygającego momentu. Nie jest też wcale wykluczonem, **że Trocki obali Stalina i dojdzie nagle do władzy.** Wtedy zaś nietylko Federacja sowiecka, lecz cała Europa znajdą się wobec całkiem nowej sytuacji. **(s-i).**

Ważne konferencje Krestinskiego z Cziczerinem i ambasadorem niemieckim w Moskwie.

Berlin, 23 sierpnia (PAT). Tel. „Union" donosi, że ambasador sowiecki w Berlinie p. Krestiński przybył do Moskwy i został przyjęty **przez Cziczerina, któremu złożył raport o obecnej sytuacji w stosunkach niemiecko-rosyjskich.** Pozatem p. Krestiński odbył konferencję z ambasadorem **niemieckim w Moskwie hr. Brockdorff-Rantzau.** Pobyt ambasadora Krestińskiego w Moskwie ma być krótki. Z Moskwy powróci on wprost do Berlina.

Tel. „Union" twierdzi, że konferencje odbyte przez Krestińskiego pozostają w związku **z najbliższem posiedzeniem Rady Ligi Narodów, oraz zabiegami rządu sowieckiego o otrzymanie nowych kredytów w Niemczech.** P. Krestiński ma starać się o uzyskanie nowych pełnomocnictw do przeprowadzenia dalszych rokowań w Niemczech w sprawie tych kredytów.

—0—

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

29

(Ciąg dalszy).

— Jesteś na to, jak dotychczas zbyt małą figurą — wydął wargi swe marszałek. — Zwracam panu też uwagę, iż szanując ceremonjał, nie uznajemy zbytnich ceremonji. Zechciej nie sprzeciwiać się, gdyż i przezemnie przepływa strumień władzy, która według ustaw bardzo nowożytnych, pozwala mi na miejscu lagą karcić nieposłusznych.

— Czy także kawalerów gwiazdy stanu? — spytał Hamilton z niesmakiem.

— Kawalerów gwiazdy stanu potrafię na pół godziny wsadzić do lodowni, by ochłonęli.

Rozmowa zapowiadała się interesująco, niestety skończyła się zbyt wcześnie. Obaj panowie weszli do olbrzymiego, choć mrocznego salonu, gdzie w fotelu, a za biurkiem siedział długa postać w szlafroku w kwiaty i pantoflach. Był to Gibbs, prezydent świata.

— Kłaniaj się pan teraz! — szepnął marszałek.

W tej chwili jednak najwyższy dostojnik dał znak ręką, wobec czego człowiek, obdarzony strumieniem jego władzy, opuścił, mrucząc groźnie, salę. Pozostał tylko człowiek, dotknięty laską, do którego prezydent wyciągnął dłoń uprzejmie, dodając głosem zbolałym i melodyjnym:

— Dziękuję ci, iż zechciałeś odwiedzić mnie, przyjacielu!

— Pragnąłem dawno złożyć swe uszanowanie jego dostojności — kłaniał Hamilton, nie chcąc okazać się mniej uprzejmym.

Twarz Gibbsa rozpromieniła się. Oblicze miał schorowane i o barwie wosku, a żółty szlafrok w płomieniste kwiaty usprawiedliwiał pieszczotliwą nazwę „Gromnicy", jaką mu dość powszechnie nadawano.

— Czy mówisz prawdę? Czy istotnie mówisz prawdę, młodzieńcze? — zapytał, jakby istotnie mógł się co do tego łudzić. — W takim razie usprawiedliwia to moją chęć zatrzymania ciebie przy mnie przez czas dłuższy.

Hamiltonowi zjeżyły się włosy tak, iż czuł tryskające z nich iskry elektryczne. Pomyślał o Hatmie, o Martim, który trzymał się ciągle w jej pobliżu, o podejrzanym Outremerze...

— Nigdy nie marzyłem o bardzo długim pobycie przy boku, jego dostojności.

— Nie wypuszczę cię od siebie prędko, chyba uposażono mem najwyższem niezadowoleniem. Jeden bardzo zacny dostojnik, którego poznałem raz w Warszawie, polecił mi ciebie listownie, jako obdarzonego darem słowa i uposażonego magicznym czarem godzenia z sobą przeciwników. Twierdził, że ty jeden możesz pojednać mnie z życiem, za co nagrodzę cię najwspanialszemi bogactwami. Wiesz przecież, iż chory jestem, przyjacielu?

— Biuletyny pism w dniach ostatnich zawiadomiły świat o cierpieniu pana prezydenta.

— Nie wierz temu, co w nich piszą! Nie sądź, iż zasłabłem wskutek zbytniej wrażliwości serca. Jestem chory, jak twierdzą nieuleczalnie, gdyż ja jeden w państwie jestem świadom wszystkich przepisów, które musiałem podpisywać. Wywołało to taki zamęt w mej głowie, iż od dłuższego czasu czuję się niezdolnym do odpowiedzi na najprostsze zagadnienie. Wiem, że ludzkość doprowadzona jest do takiego stanu szczęścia, iż pozostaje jej tylko umrzeć z nudów. Jedynem ocaleniem dla niej byłaby straszliwa rzeź, albo powrót do obyczajów i trudów czasów pierwotnych. Całą swą nadzieję umieściłem w tem pierwszem i dlatego popieram sam na swego następcę namiętnego Almareidę. Ale i on...

Wykonał niezupełnie jasny, ale beznadziejny ruch ręką.

Oczy Hamiltona zabłysły nagle. Na biurku przed prezydentem zauważył plik kartek, spiętych szpilką. Było ich siedem czy osiem...

— Zdaje się, iż są to zwolnienia od prawa o przeludnieniu — rzekł.

— Tak! — westchnął Gibbs. — Skromna pozostałość obfitego kontyngentu. Jeżeli przyda ci się to na co, to możesz jedną zabrać, przyjacielu. Wyszukaj sobie jakąś czystą, gdyż ze względu na dobry format tych kartek i ich dostateczną przenikliwość, używam ich do wywiabiania tłustych plam z mego szlafroka.

XXVI.

Człowiek nowoczesny panuje w całej pełni nad namiętnościami. Z prawdziwem zadowoleniem należy stwierdzić, iż Hamilton, gdy zobaczył przed sobą kartki tak upragnione, zachował się z całą przyzwoitością, zamiast wchodzić na szczyt własnych marzeń z okrzykami oszołomienia i radości, nie powstał nawet z krzesła, lecz wybrał z pomiędzy wielu kartkę jedną, najmniej pomiętą, poczem rzekł głosem chłodnym i obojętnym jedno tylko słowo:

— Dziękuję.

Jego zręczność dyplomatyczna była tak znakomita, iż oczy „gromnicy" rozjaśniły się żółtym uśmiechem.

— Zachwycasz mnie przyjacielu. Coraz więcej przekonywam się, iż mam wreszcie przy sobie kogoś, przy kim wyzdrowieję naprawdę. Jest w tobie coś dziwnie pociągającego i niezwykle zachwycającego. Jakże zachowywać się będziesz, gdy nagrodzę cię podarkiem naprawdę cennym! Twoja pierwowzór wewnętrzna godzi się z twą zewnętrzną wyjątkowością. Wdzięczność moja, którą dozgonnie dla ciebie, sięga już tak daleko, iż naczelnikowi Warszawy, który cię polecił, poślę dodatkowy awans, mianujący go dyrektorem tamtejszych teatrów.

Hamilton, dręczony obecnie jedynie myślą, by jak najprędzej wrócić do Hatmy, uznał za stosowne podsunąć myśl.

— Domyślam się, iż wasza dostojność łaskę swoją zechce ograniczyć do obowiązku częstych odwiedzin, które pozwolę sobie jej składać. Dłuższy pobyt przy boku pana prezydenta mógłby grozić mi zbytniem podrażnieniem. Indywidualność moja zmusza mnie do szukania w dalszym świecie świeżych zapasów sił, które bodę miał zaszczyt przelewać w chorobę jego dostojności. *(C. d. n.)*

Wykonanie wyroku śmierci na Sacco i Vanzettim.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 23 sierpnia. **Sacco i Vanzetti zostali dziś straceni. Wyrok wykonano o godz. 0.40 według czasu amerykańskiego. Pierwszy zasiadł na krześle elektrycznem Portugalczyk Madeiros,** po dziesięciu minutach **Sacco,** a po trzech minutach, **jako ostatni Vanzetti.**

Ostatnie chwile przed wykonaniem wyroku

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 23 sierpnia. Sacco i Vanzetti zostali straceni dziś o północy według czasu amerykańskiego. Na sali stracenia na pół godziny przed północą **zgromadzili się przedstawiciele władz sądowych, dyrektor więzienia, trzej obrońcy skazanych, kat-elektrotechnik i dwóch dziennikarzy.** Duchownego nie było, ponieważ skazani **odmówili przyjęcia pociech religijnych.**

Kilkanaście minut przed egzekucją, kat zdjął czarną zasłonę z krzesła elektrycznego i po raz ostatni **wypróbował funkcjonowanie przyrządu.**

Naczelnik więzienia **dał znak** i o godz. 12.05 wprowadzono na salę, przygotowaną do egzekucji, **obu skazańców.** Przygotowania trwały 4 minuty. 10 minut później **stracono Sacco, a 7 minut później Vanzettiego.**

Skazani nie okazywali strachu przed śmiercią podczas egzekucji.

Sacco wprowadzony przez strażnika na salę stracenia, wołał na korytarzu **„Niech żyje anarchja".** Nie opierał on się, gdy go posadzono na krześle i pozwolił się przywiązać. Podczas nakładania **miedzianego kołpaka** z przewodami elektrycznemi na głowę, zawołał: **„Niech żyje moja żona, niech żyją moje dzieci, niech żyją moi przyjaciele".** Na chwilę przed straceniem zawołał: „Niech żyje moja matka".

Vanzetti zachowywał się podobnie, jak jego towarzysz, **bardzo spokojnie,** a przed zajęciem miejsca na krześle elektrycznem **uściskał dłoń strażnikom,** pozwalając się zupełnie spokojnie przywiązać. Wołał on przytem kilkakrotnie **„Jestem niewinny, nie popełniłem żadnego przestępstwa".** Na chwilę przed straceniem powiedział Vanzetti: **„Przebaczam niektórym ludziom to, co uczynili".**

Po egzekucji sporządzony został protokół, i akt zejścia i w ten sposób sprawa Sacco i Vanzetti, która przez 7 lat zajmowała uwagę prawników amerykańskich, a w ostatnim czasie poruszyła cały świat, została zakończona.

Fuller u skazańców.

(Telegram własny „N. Reformy").

Nowy Jork, 23 sierpnia. Gubernator Fuller przybył krótko przed godz. 10 do celi skazańców i oznajmił im osobiście o mającem nastąpić **wykonaniu na nich wyroku.** Vanzetti który się zupełnie uspokoił, przyjął oświadczenie to **bez żadnego znaku wzruszenia** i nawet nie przerwał pisania listu do swego syna, **odwracając się do gubernatora plecami.** Sacco wysłuchał oświadczenia, **ani razu nie spojrzawszy na gub. Fullera.** Również trzeci skazaniec, Madras, **zachowywał się zupełnie spokojnie.**

Vanzetti i dyrektor więzienia.

(Telegram własny „N. Reformy").

Nowy Jork, 23 sierpnia. Lotem błyskawicy rozeszły się dziś po mieście wiadomości o ostatnich chwilach obu skazańców. Vanzetti przed zajęciem miejsca na krześle elektrycznem **uścisnął rękę dyrektorowi więzienia** Wardenowi, dziękując mu za dobre traktowanie. Dyrektor więzienia był tak wzruszony, że z największym trudem tylko zdołał wypowiedzieć przepisaną mu formułę o wykonaniu wyroku.

Nadzwyczajne zarządzenia policyjne

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 23 sierpnia. Egzekucji Sacco i Vanzetticog towarzyszyły **niezwykłe środki ostrożności.** W dzielnicy, w której znajduje się więzienie, **wstrzymany został zupełnie ruch pieszy i kołowy.** Po opustoszonych ulicach krążyły **gęste patrole policyjne,** które zatrzymywały każdego przechodnia, idącego w stronę więzienia. –

Ulice i plac przed więzieniem **oświetlone były reflektorami,** a przed bramą więzienia **ustawione były karabiny maszynowe.** Na rzece, która przepływa w pobliżu więzienia, **wstrzymano ruch statków.** Wielkie policyjne **łodzie z reflektorami** czuwały, aby nikt nie przedostał się od strony rzeki do więzienia.

—oSo—

Groźne demonstracje w Genewie.

Zdemolowanie sali Zgromadzenia Narodowego.

(Telegram własny „N. Reformy").

Genewa, 23 sierpnia. Wczoraj odbyły się w mieście **demonstracje uliczne** w związku ze straceniem Sacco i Vanzettiego. Tłum, liczący około 500 osób, **podszedł pod Pałac Ligi Narodów i kamieniami zdemolował wielką salę zgromadzeń Ligi Narodów,** gdzie dziś o godz. 10 rano miało się odbyć posiedzenie międzynarodowego Kongresu komunikacyjnego.

Aresztowano 19 osób, w tej liczbie kilku Włochów. Pomiędzy demonstrantami znajdowało się **mnóstwo młodzieży,** wśród której uwijali się agitatorzy, zachęcający do demonstracji. Na ulicy widziano młode 16-letnie dziewczęta, **dźwigające ciężkie kamienie.**

Podczas starcia demonstrantów z policją, **kilku urzędników policyjnych odniosło rany.** W niektórych miejscach rozpędzała tłum straż ogniowa przy pomocy sikawek.

W **Zurychu** policja rozpędzała demonstrantów białą bronią.

Genewa, 23 sierpnia (PAT). Wczoraj wieczorem rozpoczęły się manifestacje przeciwko straceniu Sacco i Vanzettiego. **Około godz. 11 w nocy manifestanci wybili szyby w konsulacie amerykańskim, w amerykańskiem biurze podróży, w hotelu amerykańskim Bellevue,** oraz w wielkiej, oszklonej **galerji sekretarjatu Ligi Narodów,** gdzie zwyczajnie odbywa się posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Siły policyjne skoncentrowano dokoła konsulatu, pozbawiając inne części miasta ochrony policyjnej.

Wrażenie w Paryżu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 23 sierpnia. Krótko przed godziną 8 rozeszła się w mieście wiadomość o straceniu Sacco i Vanzetti, wywołując **olbrzymie wzburzenie wśród tłumów. Przed ambasadą amerykańską zgromadziły się tłumy ludzi,** których silne oddziały policji nie dopuszczały do gmachu. Ponadto wezwano oddziały gwardji republikańskiej piesze i konne.

Dzienniki ostro **krytykują wykonanie wyroku,** poświęcając omówieniu sprawy specjalne wydania. „Populaire" **wzywa do wielkich demonstracyj przeciw władzom amerykańskim.**

—0—

Demonstracje w południowej Ameryce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Londyn, 23 sierpnia. Z Buenos Aires donoszą, że wielki tłum demonstrantów, wzburzony wiadomością o straceniu Sacco i Vanzetti'go, usiłował **wtargnąć do poselstwa Stanów Zjednoczonych.** Wzmocnione oddziały policji z **trudem zdołały powstrzymać roznamiętniony tłum.** Pomimo to jednak ze strony tłumu **rzucono do poselstwa kilka kamieni.**

Z większych miast **południowej Ameryki** donoszą o **24-godzinnym strajku protestacyjnym.**

—0—

O zwołanie sesji Sejmu.

Warszawa, 23 sierpnia. (AW) Zwołanie Sejmu **z inicjatywy poselskiej** ma ulec pewnemu **odroczeniu,** ze względu na oczekiwane przez koła parlamentarne zwołanie nowej sesji **sejmowej 15 września. Decyzja w łonie rządu nie zapadła dotąd,** spodziewać się należy, że sytuacja **w ciągu bieżącego tygodnia zostanie wyjaśniona.** W każdym razie **już sformułowany i podpisany wniosek poselski,** domagający się od Prezydenta zwołania sesji, a znajdujący się obecnie u marszałka Rataja, **nie został wczoraj przedłożony p. Prezydentowi**

Sprawa gen. Zagórskiego na martwym punkcie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 sierpnia. „Robotnik" zarejestrował w dniu dzisiejszym przegląd opinji prasy warszawskiej w sprawie gen. **Zagórskiego,** poczem pisze, że każdemu nasuwa się logiczne pytanie: „Skoro gen. Zagórski był więźniem, to z jakiego powodu towarzyszący mu oficerowie **udzielili mu swobody ruchu,** pozwalając mu opuścić samochód na Krakowskiem Przedmieściu?".

Tajemnicza branzoletka gen. Zagórskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 sierpnia. Prasa warszawska przynosi nie wiadomo, czy prawdziwą, w każdym razie ciekawą notatkę, wiążącą się z życiem dawniejszem gen. **Zagórskiego.** Mianowicie opisuje sensacyjny szerszemu ogółowi nieznany szczegół jego życia. Nie wszyscy mianowicie wiedzą, że gen. Zagórski nosi na przegubie ręki **złotą branzoletkę.** Tajemnicę tej branzoletki znają tylko jego najbliżsi przyjaciele. Branzoletka jest gruba i tak ciasno skuta, że zdjęcie jej jest niemożliwością. Ta złota branzoletka to **groźny symbol,** budzący wśród wtajemniczonych **dreszcz przestrachu(!).** W armji austrjackiej tylko czterech oficerów nosiło takie branzoletki, albowiem do noszenia tych złotych kajdan miał prawo tylko ten oficer, **który w pojedynkach położył 12 przeciwników.** Jednostki tego rodzaju otaczał w armji austrjackiej wręcz zabobonny szacunek. Bransoletka ta stanowiła jednak pewien przywilej dla przeciwnika, albowiem posiadacz takiej branzoletki był obowiązany ukazać ją przed pojedynkiem, a wówczas bez ujmy dla honoru przeciwnik miał prawo uchylić się od pojedynku.

Konfiskata za artykuł o gen. Zagórskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 sierpnia. Dzisiejsza „Rzeczpospolita" nr. 230 z dnia 23-go b. m. została na skutek zarządzenia komisarjatu rządu skonfiskowana za umieszczenie artykułu o gen. Zagórskim.

Robotnicy polscy do plantacyj kawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 sierpnia. Przed tygodniem zawarta umowa między Towarzystwem Kolonizacyjnem, a towarzystwami **okrętowemi** zawiera warunki, na jakich Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie będzie się zajmowało transportem robotników do plantacyj kawy St. Paolo w Brazylji. Linje okrętowe będą zabierały emigrantów, **zaopatrzonych we** wszystkie dokumenty i gotowych do podróży ze stacyj zbornych w Warszawie, Weiherowie lub w portach, skąd odjeżdżać będą okręty.

Ponieważ rząd St. Paolo płaci za przewóz emigrantów stosownie do miejsca ich zamieszkania, przeto dyrekcje towarzystw okrętowych, będą zwracały Towarzystwu Kolonizacyjnemu koszta przejazdu emigrantów **od miejsca ich zamieszkania** do stacji zbornej. Na początku września wyruszy **pierwszy transport złożony ze 100 emigrantów,** posiadających **t. zw. „chamadan", tj.** wezwanie imienne od plantatorów kawy. Jednocześnie rozpocznie się **rekrutacja robotników** do St. Paolo za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Posiedzenie Rady ministrów we czwartek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 sierpnia. Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się w czwartek 25-go b. m. w godzinach południowych.

—0—

Załoga francuska w Nadrenji w sile 50.000 ludzi.

Paryż, 23 sierpnia (PAT). Według „Echo de Paris" rząd francuski **zdecydowany jest utrzymać w Nadrenji załogę, liczącą 50.000 ludzi,** zamiast obecnej w sile 55.500 ludzi. Rząd pozostawia **Anglji i Belgji całkowitą swobodę** w sprawie zmniejszenia załóg okupacyjnych tych państw.

Marszałek Foch o francusko-angielskiej „entente cordiale" i rozbrojeniu Niemiec.

Paryż, 23 sierpnia (PAT). Dzienniki zamieszczają wywiad, udzielony pewnemu tygodnikowi londyńskiemu przez **marszałka Focha,** który wypowiedział się **za sojuszem francusko-angielskim** jako środkiem obrony przed bolszewizmem. Następnie marszałek Foch wyraził życzenie ustalenia przyjaznych stosunków między **Francją a Niemcami w ramach traktatu wersalskiego** i pod warunkiem, że Niemcy staną zdecydowanie **po stronie pokoju,** rozwiążą stowarzyszenia wojskowe i zniszczą zabronione fortyfikacje. Wkońcu oświadczył marszałek, że utrzymanie entente cordiale zapewni trwałość pokoju.

Wojownicze mowy dygnitarzy sowieckich.

PANIKA WOJENNA W ROSJI.

Moskwa, 23 sierpnia. (AW) Donoszą tu z Leningradu, iż w czasie obchodzenia święta dewizji kawaleryjskiej w Leningradzie zastępca komisaraz ludowego wojny, **Unszlicht,** wystąpił z przemówieniem, stwierdzając, iż ewentualność wojny „nie jest za górami", trzeba jednak **przestrzec masy SSSR przed zbyteczną paniką, wyrażającą się gwałtownem skupowaniem produktów spożywczych**

Następnie wygłosił przemówienie dowódca czerwonej floty bałtyckiej, **Muklewicz,** który wskazywał na fakt, iż flota bałtycka pierwsza może być narażona na atak **imperjalistów angielskich.** Flota bałtycka nie jest wielką zupełnie, jednak wystarczy dla zlikwidowania prób agresywnych.

Unja państwowa południowych Słowian.

Belgrad, 23 sierpnia (PAT). Dzienniki donoszą, że po wyborach do parlamentu w Jugosławji mają się rozpocząć rokowania **między Bułgarją i Jugosławją o traktat handlowy.** — Będzie to pierwszy etap zbliżenia między obu państwami.

Znamiennym dla nastrojów, panujących obecnie w Bułgarji, jest artykuł dziennika bułgarskiego „Mir", który się oświadcza **za utworzeniem wielkiego jugosłowiańskiego imperjum. Imperjum to obejmowałoby Serbję, Bułgarję, Chorwację, Sławonję, Słowenję, Bośnię, Hercegowinę, Czarnogórę, Dalmację i Macedonję jako samodzielne państwa.**

Zamknięcie światowej konferencji kościelnej.

Lozanna, 23 sierpnia (PAT). Trwająca od trzech tygodni światowa **konferencja kościelna została zamknięta.** Celem konferencji było znalęzienie metod pracy dla przywrócenia jedności kościelnej. Mimo najrozmaitszych różnic **cel ten osiągnięto.** Rozpoczęte prace ma kontynuować specjalny komitet, wyłoniony przez konferencję. (Udział w konferencji brały tylko wyznania katolickie. U. R.)

Otwarcie kongresu mniejszości narodowych

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Genewa, 23 sierpnia. Wczoraj popołudniu zostały tutaj otwarte obrady **konferencji mniejszości narodowych.** Przewodniczył **dr Wilfan, deputowany słowieński** do parlamentu włoskiego. Przedstawiciel **niemieckich** mniejszości w państwach bałtyckich **dr Schiemann, mówił o autonomji kulturalnej** i domagał się równouprawnienia dla wszystkich mniejszości narodowych.

Kronika telegraficzna.

Chaplin rozwiedziony.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 23 sierpnia. Wedle wiadomości z Nowego Jorku **Chaplin w drodze ugodowej otrzymał rozwód.** Żona jego otrzyma 850 tysięcy dolarów, a dwoje dzieci 200 tysięcy dolarów.

Wybuch w fabryce prochu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Madryt, 23 sierpnia. Fabryka prochu w Cura tell pod Sagunto (Hiszpanja) została **przez wybuch zupełnie zniszczona. Trzy osoby poniosły śmierć,** 2 zostały ciężko zranione.

Wybuch bomby w zakładach Forda.

Cordoba (Argentyna), 23 sierpnia (PAT). W tutejszych zakładach **Forda nastąpił wybuch bomby,** który wyrządził wielkie szkody. **Mury gmachu runęły, a położone w pobliżu domy zostały częściowo uszkodzone.** Pracujący w warsztatach ludzie ratowali się ucieczką. Jak przypuszczają, wybuch jest dziełem zwolenników **Sacco i Vanzettiego.**

Dział giełdowy.

Kraków, 23 sierpnia.

AKCJE NIECO MOCNIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panował dla efektów nastrój nieco mocniejszy, przy żywszem zainteresowaniu dla niektórych papierów ciężkich. Lżejsze bez ruchu. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 20.10—20.20, Zieleniewski 19.80—20, Bank Polski 138.5—139.5, Cegielski 41—41½, Chybie 5.90—6, Siersza górnicza 6, Górka 53—54.

Na rynku walutowym tendencja utrzymana, podaż dostateczna, obroty słabe. W Krakowie dolar got. 8.91 3/4—8.92½, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.91 1/4—8.91 3/4, czeki 8.93 9/10, we Lwowie got. 8.91½—8.92, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach got 8.92—8.92 3/4, czeki 8.94½. Bank Polski płacił za got. 8.88, za czeki 8.91.

—0—

Wiedeń 23 sierpnia. Tendencja spokojna. Galicyjski Montan 5, Portland 53, Karpaty 31, Galicja 9.8, Schodnica 9.40, Nafta 11.05, Alpiny 45.40, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.80, Fanto 8.90, Zieliński 15.80.

—0—

Zurych, 23 sierpnia. (PAT) Paryż 20.33, Londyn 25.21 5/8, Nowy Jork 5.18 5/8, Belgja 72.18½, Włochy 28.255, Hiszpanja 87.60, Holandja 207.85, Berlin 123.43, Wiedeń 73.07.5, Sztokholm 139.25, Oslo 135.—, Kopenhaga 139.—, Sofja 3.75, Praga 15.38, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13½, Ateny 6.78, Konstantynopol 2.59, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 221 1/4.

—0—

Przed rozwiązaniem lwowskiej Rady miejskiej.

„Kurjer Por." zamieścił wczoraj wywiad z bawiącym we Lwowie wojewodą lwowskim p. Dunin **Borkowskim** na temat rozwiązania Rady m. Lwowa.

Wojewoda oświadczył, że przedewszystkiem **nic mu nie wiadomo** o opinji **Tymczasowego Wydziału Samorządowego** w sprawie rozwiązania lwowskiej Rady m. Zdaniem p. wojewody, Tymcz. Wydział Samorządowy we Lwowie **nie jest bynajmniej organem samorządowym autonomicznym,** — podlega wprost ministerjum i **jest władzą rządową (?).** Instancją odwoławczą dla tego Wydziału **jest ministerstwo, a nie Trybunał Adm.** (Są to osobiste poglądy p. wojewody, których, naszem zdaniem, sfery prawnicze w całości nie podzielają. Prz. red. N. Ref.).

Rozwiązanie Rady m. było jedynie zawisłe — zdaniem p. wojewody, — od wyniku lustracji ministerjalnej w magistracie lwowskim. Wyniki te okazały się **niekorzystnemi** dla gospodarki dotychczasowej Rady i przedstawiają **bardzo ujemnie rolę samorządu lwowskiego.**

Wobec tego **dalsza egzystencja Rady m. Lwowa jest niemożliwą.** Rozwiązanie jej nastąpi w b. tygodniu.

SKŁAD RADY PRZYBOCZNEJ.

Komisarzem rządowym będzie wyższy urzędnik M. Spr. Wewn. p. Jan **Strzelbicki** wobec tego, że pułk. Dobrowolski jest na turze do stopnia generała i jako wybitny artylerzysta potrzebny jest w armji.

W dalszym ciągu donoszą z Warszawy, że **skład Rady przybocznej** przewidziany jest w następującym składzie: **Komisarz rządowy p. Jan Strzelbicki.**

Na pierwszego **zastępcę komisarza,** w charakterze doradcy prawnego, jest upatrzony p. Roman **Frankowski,** starosta w Przemyślu. Sprawa drugiego zastępcy nie jest jeszcze zadecydowana. Wchodzą w grę rozmaite nazwiska inżynierów pozostających w służbie rządowej lub samorządowej, między innymi p. Halucha-Brzozowskiego i inż. Konrada Lissowskiego.

Do składu Rady Przybocznej proponowani, względnie przewidziani są następujący członkowie: 1) pułk. Karol **Baczyński,** prezes Związku Obrońców Lwowa, 2) Włodzimierz **Kuryłowicz,** radca sądowy, były poseł, względnie Michał **Baczyński** (kandydatury z kół ukraińskich, względnie staroruskich, są podobno jeszcze w trakcie rozważań), 3) dr. Józef **Brzeski,** radca prokuratorji skarbu, 4) dr. Rafał **Buber,** adwokat, 5) W. **Buszek,** jubiler, 6) Michał **Chrystowski,** skł. druk., 7) radca **Decykiewicz,** czł. T. W. Sam., 8) Leon. **Deszberg,** nauczyciel, prezes „Ogniska" nauczycieli szkół pow., 9) dr. Aleksander **Domaszewicz,** lekarz, 10) Maksymiljan Glasermann, prezes „Jad Charusim", 11) dr. Franciszek **Groer,** prof. Uniw., 12) Henryk **Hescheles,** redaktor „Chwili", 13) Stanisław **Iżyk,** prezes „Gwiazdy", 14) Lesław **Jaworski,** prof. gimn., 15) Marja **Jaworska,** dyrektorka Semin. Naucz., 16) dr. Leon **Kozłowski,** prof. Uniw., 17) Bronisław **Laskownicki,** prezes Tow. Dziennikarzy, red. „Wieku Nowego", 18) J. **Litwinowicz,** prezes Kongregacji kupieckiej, 19) M. **Madurowicz,** urzędn. Wydz. Tymcz. Sam., 20) Maksymiljan **Matakiewicz,** prof. Politechniki, 21) **Minkiewicz,** prof. Politechniki, 22) Gustaw **Pammer,** prezes Izby Rękodzielniczej, 23) Kornel **Paygert,** wiceprezes Stow. właść. realn., 24) dr. Salomon **Ruff,** dyrektor szpitala, 25) **Ryglan,** robotnik, funkc. kolej., 26) Emil **Schmorak,** adwokat, 27) dr. **Seidl,** naczelny lekarz Zw. Kas Chorych, 28) dr. K. **Stefko,** prof. Uniw., 29) dr. Zdzisław **Stroński,** archiwarjusz, 30) Jan **Szczyrek,** prezes Zarządu Kasy Chorych, 31) Alfred **Tęczarowski,** dyr. Zakł. im. Ossolińskich, 33) dr. Juljan **Tokarski,** rektor Politechniki, 34) dr. Ozjasz **Wasser,** adwokat, 35) dr. Stanisław **Zakrzewski,** prof. Uniw., 36) Kornel **Żelaszkiewicz,** prezes Rady Zw. Zawod.

Wybory do Rady miejskiej odbyć się mają dopiero na podstawie **nowej ustawy samorządowej,** rząd bowiem uważa wybory na podstawie obecnej kurjalnej ordynacji wyborczej za antidemokratyczne.

—0—

Zamach komunistów na wywiadowcę policji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 sierpnia. Wczoraj wieczorem padł **ofiarą zamachu** prawdopodobnie ze strony **komunistów,** wywiadowca Kołtuński. Około godz. 10-tej wieczór, przechodził on dzielnicą Nalewkowską i w tym momencie spostrzegł trzech młodych ludzi, którzy wydawali mu się podejrzanymi, wobec czego wezwał ich do wejścia do sieni jednej z kamienic. Młodzi ludzie weszli bez oporu do sieni, tu jednak, pozostając w ciemności, **oddali trzy strzały rewolwerowe do Kołtuńskiego.**

Pogotowie Ratunkowe przewiozło go **w bardzo ciężkim stanie do szpitala.**

—0—

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 21 sierpnia.

Zagadkowa sprawa. — Przymusowe lądowanie. — Porzucenie dziecka. — Omal że nie wypadek śmierci. — Kradzieże.

W lutym br. zaginął w sposób bardzo podejrzany Jan Tyrek ze Zgłobic, chory na epilepsję. Podejrzenie o morderstwo zwróciło się przeciw żonie jego Anieli i jej kochankowi, Kazimierzowi Komorkowi z Lipnicy Dolnej, których posterunek policyjny w Zbylitowskiej Górze aresztował. Dochodzenia dodatkowe wykazały, że Tyrek zmarł w czasie ataku epileptycznego. Według policyjnych dochodzeń byłby on identyczny ze zwłokami mężczyzny, które w maju br. znaleziono w Rzędzinie w stanie wielkiego rozkładu, o czem w swoim czasie donieśliśmy. Podobno pierścionek aluminjowy, znaleziony na palcu nieznanego mężczyzny w Rzędzinie, jest obrączką ślubną Tyrka. Śledztwo dalsze wykaże, czy Tyrek padł ofiarą żony i jej kochanka, czy też uległ nieszczęśliwemu wypadkowi choroby i z braku pomocy umarł.

Przed kilku dniami na polach wierzchosławickich wyladował aeroplan. Mianowicie porucznik pilot Henryk Kowalski, z 4 pułku lotniczego zmuszony był wylądować z powodu zmylenia drogi i braku benzyny. Posterunek P. P. zajął się bezpieczeństwem samolotu. Po uzupełnieniu zapasu benzyny, por. Kowalski dnia następnego odleciał w kierunku Krakowa.

Na ul. Krzyskiej wieczorną porą zostało znalezione dziecko, zawinięte w szmaty. Niemowlę było dobrze odżywione. Dziecko oddane zostało do lecznicy dla dzieci, a za wyrodną matką policja czyni energiczne poszukiwania.

W tych dniach uległ na dworcu kolejowym nieszczęśliwemu wypadkowi Aleksander Fabjan z Ostrowa, przetokowy wozów kolejowych w Tarnowie. Kiedy Fabjan, przy zatrzymywaniu wozów kolejowych podkładał t. zw. „trzewik", służący do zatrzymania biegnących wozów i wszedł między zderzaki, zdarzyło się fatalnie, że koło wagonu przeskoczyło „trzewik", skutkiem czego F. dostał się nieszczęśliwie między zderzaki, które mu spowodowały pęknięcie kości miednicowej. Ofiarę własnej nieostrożności opatrzono w szpitalu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa życiu Fabjana nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kronika policyjna rejestruje następujące kradzieże: Majstrowi szewskiemu Matakowi Janowi skradziono towaru na 500 zł., budnikowi kolejowemu Plichcie jakiś sprawca zeskamotował poduszkę i pierzynę wartości blisko 500 zł., Brodackiej Helenie zabrano garderobę wartości koło 400 zł., do Władysława Skorupy nieznany elegant zakradł się niepostrzeżenie, wybrał sobie w garderobie jego ubranie, bieliznę, buty i czapkę i odświeżywszy swój wygląd zewnętrzny ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Wreszcie w garażu p. Rypuszyńskiego nieznany sprawca skradł ceratę automobilową, wartości 25 dolarów na szkodę niejakiego Friedlicha.

Kongres propagandy turystycznej.

Międzynarodowy kongres propagandy turystycznej odbędzie się we wrześniu w Jugosławji, na którym mają być reprezentowane tylko organizacje urzędowe, mianowicie urzędy turystyczne poszczególnych państw. Dla Polski nadeszło zaproszenie do referatu turystyki min. robót publicznych.

Kongres będzie ruchomy, a jego uczestnicy będą gośćmi rządu jugosłowiańskiego. Czas trwania kongresu obliczony jest na 15 dni. Otwarcie nastąpi w Belgradzie, skąd przez Bośnię i Hercegowinę uczestnicy kongresu wyjadą do Sybeniku nad morzem Adrjatyckiem, gdzie wsiądą na okręt, płynący brzegiem Adrjatyku. Obrady kongresu toczyć się będą na pokładzie okrętu, przeplatane zwiedzaniem nadbrzeżnych miast oraz wysp Adrjatyckich. Następnie uczestnicy kongresu zwiedzą Suszak i Zagrzeb w Kroacji oraz Lublanę i Bled w Alpach Kraińskich, gdzie nastąpi zamknięcie kongresu.

Pragnąc przy sposobności kongresu ułatwić turystom rozmaitych krajów zwiedzenie Jugosławji, rząd tego kraju zaprosił organizacje turystyczne do wzięcia udziału w zwiedzaniu Jugosławji. Turyści różnych krajów podróżować mają wspólnie z uczestnikami kongresu, a w czasie obrad tych ostatnich zwiedzać będą różne miejscowości. Koszta pobytu dziennego w Jugosławji obliczone są dla turystów w wysokości 2 i pół dolara, przyczem turyści otrzymywać będą 50 proc. zniżki na kolejach i okrętach Jugosławji.

Członkowie towarzystw turystycznych w Polsce wezmą udział w tej wycieczce, o ile uzyskają ulgowe paszporty. Organizacją wycieczki zajmuje się z ramienia Polskiego Touring-Clubu inż. Ryszard Minchajmer.

Pomnik Leszka Białego.

Przed siedmiuset laty, w r. 1227 w pobliżu obronnego zamku Gąsawa (dziś miasteczko z 1000 mieszkańców) zginął z ręki najemnego zbója młody książę piastowego rodu Leszek Biały, syn Kazimierza Sprawiedliwego. Zaskoczony podczas kąpieli książę dopadł konia i umknął do Gąsawy, lecz ugodzony włócznią padł w polu tuż koło dzisiejszego Marcinkowa Górnego.

Na tem miejscu właśnie stanął dużej artystycznej wartości pomnik młodego księcia, przedstawiający go, pędzącego na koniu z grotem w plecach.

Pomnik, wykuty w masie kamiennej z miału granitowego i cementu, jest dziełem inwencji artystycznej artysty-rzeźbiarza p. Jakóba Juszczyka, twórcy „Krzyku Narodu", dzieła nagrodzonego w r. 1925 przez Akademję Umiejętności. Pomnik powstał wyłącznym sumptem właściciela Marcinkowa G. p. Konstantego Gozimirskiego.

Fundator pomnika urzeczywistnił pomysł ojca swego, który w ub. stuleciu zamierzał wystawić odpowiedni pomnik. Wówczas jednak przeciwstawili się szlachetnemu zamierzeniu zaborcy, odmawiając zezwolenia na wystawienie pomnika z tem umotywowaniem, że jest to „Gefaerdung des Deutschtums" — podrywanie niemczyzny. Wiedy to p. Gozimirski wystawił skromny kamienny krzyż pamiątkowy. Teraz w wolnej niepodległej Polsce została szlachetna myśl inicjatora urzeczywistniona w godny zaiste sposób.

Leszkowi Białemu złożyło jako pierwsze hołd sokolstwo okręgu inowrocławskiego, które 14 i 15 odbywało swój zlot okręgowy w Gąsawie, na który przybyło przeszło 300 osób.

KRONIKA.

Kraków, 23 sierpnia.

Lotnik por. Cichocki zdobył drugie miejsce w zawodach szwajcarskich.

Donoszą z Zurychu:

W dniu wczorajszym jako jeden z punktów międzynarodowych zawodów lotniczych odbył się lot dokoła Alp dla szwajcarskich lotników wojskowych. Pierwsze miejsce zajął porucznik Immenhausen w czasie 1 godz 59 min. 39 sek. Lotnik niemiecki Lusser, który dokonywał lotu akrobatycznego z pasażerem spadł na ziemię, druzgocąc aparat, sam jednak wyszedł prawie bez szwanku (a pasażer? U. R.). Konkurs o międzynarodowe mistrzostwo w akrobatyce przyniósł zwycięstwo francuskiemu lotnikowi Fronvalowi, drugie miejsce zajął Niemiec Fiseler, trzeci Francuz Doret, czwarte Szwajcar Burkhard. Konkurs o międzynarodowe mistrzostwo szybkości przyniósł zwycięstwo lotnikowi Burkhardowi, **drugie miejsce zajął porucznik Cichocki,** trzecie miejsce kap. Mazzucco, Włoch, czwarte kapitan Gaeta, Włoch.

SPROSTOWANIE AGENCJI SZWAJCARSKIEJ.

Zurych, 23 sierpnia (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna prostuje podane poprzednio wyniki konkursu o międzynarodowe mistrzostwo szybkości, zaznaczając, że drugie miejsce zajął kapitan Mazzucco, Włoch, przed Polakiem, **porucznikiem Cichockim, który zajął trzecie miejsce a nie drugie,** jak to mylnie podano poprzednio.

Uroczystość pułku kolejowego.

Z Warszawy donoszą: Dnia 26-go b. m. odbędzie się w Jabłonnie pod Warszawą uroczyste święto 2 p. sap. kolej. Na dowód węzłów, łączących pułk ten z koleją, warszawscy kolejarze cywilni ofiarowali sztandar pułkowi. Spodziewany jest przyjazd na uroczystość Prezydenta Mościckiego i wicepremjera Bartla, który jest zresztą oficerem rezerwy tego pułku.

Niesnaski w rodzinie kata.

Prasa warszawska donosi o „małym" skandalu, jaki panuje **w domu kata.** Jest on urzędnikiem IX. kategorji, a ponadto pobiera opłaty od każdej wykonanej egzekucji. Rachunki te zawodzą jednak, gdyż nietylko wyroków śmierci jest bardzo mało, ale sa przeważnie znoszone przez p. Prezydenta. Stąd w **domu kata panuje nędza** i wraz z nią niesnaski. W ostatnich dniach zagroziła mu żona, że wniesie prośbę o rozwód, motywując ją tem, że mąż zamało zarabia, a **pozatem (!),** że zajęcie jej męża wzbudza w niej niechęć.

Skradzione rzeczy w grobowcu.

(kap) Z Nowego Sacza donoszą nam: W pustym grobowcu na cmentarzu w Nowym Sączu odkryto przypadkiem większą ilość bielizny, ubrań i innych przedmiotów, pochodzących, jak wykazały dochodzenia z kradzieży, dokonanej w mieszkaniu **majora Wójtowicza,** który wraz z rodziną wyjechał na sierpień z Nowego Sącza. Mieszkanie jego zostało okradzione z rzeczy wartości kilku tysięcy złotych, których większość jednak znaleziono w grobowcu. Na ślad sprawców kradzieży nie natrafiono jeszcze.

—0—

Szkolnictwo polskie w Saksonji.

Koloniści polscy w Saksonji posiadają dotychczas 4 szkółki, początkowe, a mianowicie w Lipsku, w Borna, Rositz i Dreźnie. Do szkółki w Lipsku uczęszczało w r. ub. 50 dzieci, nauka zaś odbywała się dwa razy tygodniowo po 2 godziny, osobno dla oddziału niższego i wyższego. Do szkółki w Borna uczęszczało również 50 dzieci na naukę, która odbywała **się raz na tydzień po 2 godziny popołudniu.** Szkółka w Rositz liczyła 40 dzieci, nauka odbywała się raz na tydzień.

Mniej pomyślnie przedstawia się rozwój szkółki polskiej w Dreźnie, a to z powodu braku sił fachowych.

Liliput mordercą.

Donoszą z Berlina: W miasteczku Belzig popełniona została w poniedziałek rano sensacyjna zbrodnia. Jeden z liliputów, którzy objeżdżają miasteczka niemieckie i dają przedstawienia, zastrzelił po ostrej sprzeczce fabrykanta Kreisinga, który wyśmiewał jego niski wzrost. Liliputa aresztowano.

—0—

Trup kobiety na brzegu Wisły pod Wawelem.

Dziś w godzinach porannych natrafiono na lewym brzegu Wisły, obok podmurowania kamiennego w pobliżu Smoczej Jamy, na trupa nieznanej z nazwiska kobiety, żebraczki, lat około 50 liczącej. Wypadek zgromadził na miejscu tłumy ciekawych. Po przybyciu komisji sądowo-lekarskiej trupa przewieziono do szpitala. Według pogłosek zmarła cierpiała na chorobę umysłową.

—o§o—

NADZWYCZAJNY DODATEK „N. REFORMY" z wiadomością o straceniu Sacco i Vanzettiego wydany został dzisiaj o godz. 11 w południe i obudził powszechne zajęcie.

—0—

WIZYTACJA KANONICZNA W KRAK. ARCHIDJECEZJI. W najbliższym czasie rozpoczyna ks. biskup dr. St. Rospond wizytację kanoniczną dekanatu skawińskiego, archidjecezji krakowskiej. Odbędzie się ona w następującym porządku: Zebrzydowice od 31 sierpnia do 3 września, Wysoka od 3 września do 4 września, Marcyporęba od 4 września do 6 września, Podbiedr od 6 września do 8 września, Krzecin od 8 do 9 września, Przytkowice od 9 do 10 września, Leńcza od 10 do 11 września, Wola Radziszowska od 11 do 12 września, Radziszów od 12 do 13 września, Mogilany od 13 do 15 września, Gaj od 15 do 16 września, Skotniki od 16 do 17 września, Tyniec od 17 do 18 września, Skawina od 18 do 21 września.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH PRZEZ GMINĘ MIASTA KRAKOWA. W czasokresie od 1 do 15 sierpnia b. r. zatrudniała gmina miasta Krakowa 1.298 bezrobotnych. I tak: budownictwo miejskie oddział B, w oddziale drogowym i kanałowym zatrudniało 619 robotników, zakłady ceramiczne 181, budownictwo miejskie oddz. A 161. Krakowska Spółka Tramwajowa 127, ogrody miejskie 90, elektrownia m. 85, zarząd cmentarza krakowskiego i podgórskiego 27. Zarząd lasu Wolskiego 8.

WPISY NA STUDJA FARMACEUTYCZNE na oddziale farmaceutycznym Uniw. Jagiell. w roku szkolnym 1927/28 rozpoczną się w połowie września. Ze względu na brak miejsc w pracowniach przyrodniczych wydziału filoz., przyjęta będzie — jak corocznie, ograniczona tylko ilość kandydatów, posiadających stosunkowo najlepsze kwalifikacje i największe uprawnienia, ze szczególnem uwzględnieniem pochodzących z zachodniej Małopolski i przyległych jej części Rzeczypospolitej. Pragnący zapisać się na I-szy rok studjów na oddziale farmaceutycznym U. J., winni wnieść podania do dyrekcji O. F. (instytut chemiczny Uniw. Jag., Kraków, ul. Olszewskiego 2, I p.) w czasie od 1 do 10 września, załączając: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości. Lista przyjętych zostanie podana do wiadomości w dniu 13 września na tablicy w głównym gmachu chemicznym Uniwersytetu (adres j. w.). Bliższych informacyj, dotyczących studjów farm., udziela dyrekcja studjum farm., począwszy od 1 września, codziennie w godzinach urzędowych (12—1).

POGRZEB Ś. P. DRA ANTONIEGO STAWY-STAWARSKIEGO, em. prezydenta sądu okręgowego karnego w Krakowie, odbył się wczoraj z kaplicy cmentarza rakowickiego przy tłumnym udziale świata sądowniczego, przyjaciół zmarłego, oraz licznego grona członków Koła prawników, którego ś. p. Stawarski był długoletnim prezesem. Po odprawieniu modłów żałobnych przez duchowieństwo, ruszył kondukt żałobny, prowadzony przez proboszcza parafji św. Piotra, ks. Misia. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, prezes sądu okr. karnego Pelc, wiceprez. sądu apel. Turowicz, nadprokurator Tokarz, prok. Kalczyński, radca Muczkowski i wielu innych. Zwłoki złożono do grobowca rodzinnego.

OGŁOSZENIE ROZPORZĄDZENIA O ZASIŁKACH DLA URZĘDNIKÓW. Ostatni numer (73) Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej zamieszcza rozporządzenie prezydenta Rzpltej z dnia 17 b. m. w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych, sędziów, prokuratorów i osób wojskowych.

BUDOWA JEZDNI UL. WOLSKIEJ. Wskutek budowy jezdni zostanie część ul. Wolskiej między ul. Straszewskiego a ul. Czapskich od dnia 23 b. m. dla ruchu kołowego zamknięta.

POMAGAJMY DZIECIOM. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przy podziale nadwyżki dochodów instytucji za rok zeszły przyznał Polskiemu Komitetowi Pomocy Dzieciom, w uznaniu pożytecznej jego działalności, 1000 zł. subwencji.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE. Z dniem 1-go września b. r. zaprowadza się relację telef. między Krakowem a miejscowością Slany (Zlonice) w Czechosłowacji.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Władysława Morawieca, lat 22 liczącego, pomocnika drukarskiego, który targnął się na swoje życie, wypijając większą ilość jodyny.

NIEOSTROŻNA JAZDA. Salomon Schwimmer najechał wozem platformowym w ul. Podgórskiej

na Ignacego Bulwę, robotnika, lat 60 liczącego, skutkiem czego Bulwa doznał licznych obrażeń na całem ciele. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł Bulwę do szpitala.

Z NOTATEK POLICYJNYCH. Tadeusz Wołoszyn zgłosił do policji, że skradziono mu rower, który pozostawił bez opieki na chodniku w ul. Dominikańskiej. Szkoda, jaką poniósł, wynosi 100 zł. Dalej Majlechowi Spektorowi, kupcowi skradziono z wozu przy ul. Miodowej 200 sztuk skóry czerwonej chevreau, oraz 90 sztuk t. zw. skóry szpaltowej; łączna wartość skradzionej skóry wynosi 670 złotych. Wreszcie Hugonowi Zacowi skradziono na tutejszym dworcu w chwili, gdy wsiadał do pociągu, portfel z 300 zł. — Policja aresztowała niejakiego Antoniego Biła, lat 17, który rzucił się na policjanta w chwili, gdy ten usiłował odprowadzić go do komisarjatu.

Z kraju.

POWRÓT URZĘDNIKÓW MINISTERJALNYCH Z URLOPÓW. Z urlopów powrócili i objęli urzędowanie w ministerstwie rolnictwa: wicemin. Raczyński, dyrektor departamentu ogólnego Leśniewski, oraz dyrektor departamentu leśnictwa Miklaszewski.

GENERALNYM INSPEKTOREM MONOPOLU TYTONIOWEGO — jak z Warszawy donoszą — mianowany ma być p. Józef **Dutkowski,** obecny dyrektor fabryki wyrobów tytoniowych w Warszawie.

BUDOWA LOTNISKA. Z Warszawy donoszą: Roboty przy budowie portu lotniczego na Okęciu pod Warszawą posuwają się w pospiesznem tempie. Grunt jest już całkowicie zniwelowany, a budowa czterech wielkich hangarów na ukończeniu. Całość robót będzie wykonana w ciągu jesieni b. r.

PRZYDZIAŁ ORDYNANSÓW. W Dz. Rozk. nr. 23-27 zamieszczono następujące wyjaśnienie: 1) Ordynansi osobiści przysługują jedynie oficerom sztabowym, oraz oficerom młodszym żonatym. Oficerowie młodsi nieżonaci mogą korzystać jedynie z szeregowców do posług. 2) Oficerowie powyżsi otrzymują ordynansów z tej formacji, w której mają przynależność służbową. 3) Oficerowie w stanie nieczynym lub spoczynku, oficerowie odkomenderowani na studja cywilne lub z jakichkolwiebądź względów nie pełniący służby, prawa do ordynansa osobistego nie mają. W związku z powyższem, zabrania się przydzielania ordynansów inną drogą, poza przewidzianą przepisowo, w szczególności zaś przydzielania ordynansów przez poszczególne pułki na osobiste zapotrzebowanie zainteresowanych oficerów. Uprawnienia poszczególnych oficerów do posiadania ordynansów osobistych nie mogą być w żadnym wypadku przelane na inną osobę i a) jeżeli oficer na stałe nie korzysta z posług ordynansa, to szeregowy powyższy powinien być niezwłocznie odesłany do swej formacji macierzystej, choćby figurował w składzie osobowym formacji, do której jest służbowo przynależny dany oficer; b) jeżeli oficer chwilowo nie chce korzystać z posług ordynansa z powodu wyjazdu na urlop, na kurację i t. p., ordynans winien być na prośbę danego oficera odesłany do formacji, do której jest służbowo i gospodarczo przydzielony i tam użyty do służby.

WYCIECZKA TOW. LES AMIS DE LA POLOGNE. Dnia 27 b. m. przyjeżdża do Polski wycieczka członków Towarzystwa „Les Amis de la Pologne", w liczbie 17 osób, z p. Rose Bailly, generalną sekretarką Towarzystwa, na czele.

WYKRYCIE SZAJKI NIEZWYKŁYCH OSZUSTÓW. W Warszawie aresztowano szajkę, złożoną z czterech mężczyzn i jednej kobiety, która trudniła się wystawianiem fałszywych świadectw o działalności i zasługach różnych osobistości w Rosji. Świadectwa te służyły potem do wyłudzania od instytucyj i osób prywatnych datków i większych pożyczek. Każde świadectwo opatrzone było podpisem jakiejś bardziej znanej osoby z kolonji polskiej w Petersburgu, Kijowa lub Moskwie, a prócz tego, pieczęcią komisarjatu policji i podpisem komisarza, który rzekomo stwierdzał autentyczność podpisu. Różni osobnicy, którzy pragnęli wyłudzać datki, kupowali takie świadectwa od fałszerzy, płacąc im za to dość znaczne sumy i następnie obchodzili związki, stowarzyszenia, sklepy, zakłady i t. p., podając się za mieszkańców z Rosji, gdzie pozostawili majątki, a obecnie, na tułaczce, mrą z głodu. W czasie śledztwa ujawniono interesujące szczegóły co do technicznego wykonania „dokumentów". Pieczęcie komisarjatów i podpisy komisarzy fałszerze odbijali na szapirografie, a potem na świadectwie, tak, że odbitki miały wygląd autentycznych pieczęci. Podpisy osób, rzekomo wystawiających świadectwa, fałszowano z różnych dokumentów. Sprawa ta, wobec wmieszania w nią nazwisk wielu znanych osobistości, zbudziła ogromne zainteresowanie, tembardziej, że spodziewane jest wykrycie jeszcze dalszych sensacyjnych szczegółów.

ZAJŚCIE Z DYGNITARZEM SOWIECKIM. Do „Dziennika Poznańskiego" donoszą, że w sobotę na dworcu głównym w Warszawie w momencie odjazdu pociągu do Stołpc, miało miejsce zajście, które stało się przedmiotem ożywionych komentarzy przypadkowych świadków. Pociągiem tym odjeżdżało do Moskwy dwóch dygnitarzy sowieckich, odprowadzanych na dworzec przez szefa gabinetu ministra spraw wojskowych, płk. Becka. W pewnym momencie, wskutek niewyjaśnionej przyczyny, jeden z dyplomatów sowieckich rzucił się na pułkownika Becka, usiłując go znieważyć. Powstało zamieszanie, z którego skorzystał ów dygnitarz sowiecki i ukrył się w wagonie, gdzie nie przestawał się awanturować, wybijając szybę. Znajdująca się na dworcu policja, położyła kres zajściu. Według opinji prowadzących dochodzenia w tej sprawie, organów, powodem zajścia był nagły atak na tle rozstroju nerwowego.

AMERYKAŃSKIE TORPEDOWCE W PORTACH POLSKICH. Dnia 25 b. m. wpływają do Gdańska dwa torpedowce amerykańskie, które dnia 28 b. m. rano przybędą do portu wojennego w Gdyni i będą gośćmi naszej marynarki wojennej. Na specjalne zaproszenie min. spraw wojsk., oficerowie torpedowców amerykańskich przyjadą 29 b. m. na jeden dzień do Warszawy.

ŚMIERĆ OFICERA POD KOPYTAMI KOŃSKIEMI. Donoszą z Bydgoszczy: Na manewrach wojskowych pod Tucholą wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W chwili, gdy dokonywano jednej z szarż kawaleryjskich, porucznik 2-go pułku szwoleżerów, Jan Wojnicz, spadł z konia i dostał się pod kopyta końskie cwałującego za nim szwadronu. Nim zdołano się zorjentować i konie wstrzymać, porucznik Wojnicz otrzymał kilka uderzeń kopytami w głowę, skutkiem czego doznał pęknięcia czaszki. Por. Wojnicza przywieziono w stanie beznadziejnym do szpitala klasztornego, w którym po kilku godzinach zmarł. Por. Wojnicz pozostawił żonę i dziecko.

Tragiczny pożar wagonu na dworcu lwowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 23 sierpnia.

Wczoraj o godz. 21.45 zapalił się na dworcu lwowskim wagon odkryty, t. zw. „lora", zawierający skrzynie, beczki z terpetyną i flaszki z kwasem siarkowym. Dyżurny urzędnik, Axelrad, wszedł na platformę wozu celem usunięcia flaszek z kwasem siarkowym. W czasie tej manipulacji jedna z flaszek pękła mu w rękach. Axelrad **oblany kwasem doznał okropnych oparzeń** na twarzy, ramionach i całem ciele. **Również został ciężko oparzony zwrotniczy, Kasprowicz, palacz Szczudło i pisarz Chlipalski.**

Ogień powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa.

—0—

Wielka katastrofa samolotu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Praga, 23 sierpnia. Kurjerski samolot wojskowy zmuszony do lądowania, spadłszy pod Żylinem na Sołwaczyźnie, został **zupełnie zniszczony.** Podczas opadania tuż nad ziemią **śmiga zabiła trzy osoby** z pośród tych, które pośpieszyły samolotowi na pomoc.

WIELKA AFERA MĄCZNA W ŁODZI. W łódzkich kołach kupieckich wywołała sensację ucieczka właściciela wielkich składów towarowych i przedstawiciela kilku młynów kaliskich, który jak się okazało, dokonał szeregu oszukańczych tranzakcyj, narażając kilka większych firm z pośród hurtowników mącznych na poważne straty. Inicjatorem tych operacyj handlowych był niejaki Flakowicz, właściciel składów towarowych, który od dłuższego czasu realizował większe tranzakcje mąką i posiadał z tego tytułu znaczne kredyty w bankach łódzkich. Udało mu się wyłudzić od większych firm łódzkich około 100.000 zł., z któremi też ulotnił się cichaczem z Łodzi. Wśród poszkodowanych wskutek „tranakcyj" Flakowicza znajduje się również jeden z większych banków łódzkich.

WIELKI POŻAR NA LETNISKU. Onegdaj wybuchł na letnisku w Inowłodzu pod Tomaszowem groźny pożar. Ogień powstał w mieszkaniu Franciszka Leksińskiego, gdzie kawał zarzącego się węgla wypadł z pieca na słomę, która momentalnie zaczęła się palić. Pożar został ugaszony, ale płomienie strawiły pięć sąsiednich domów. Straty spowodowane wskutek pożaru, są bardzo znaczne, tembardziej, że silny wiatr ułatwiał rozszerzaniu się płomieni, które przerzucały się szybko z jednego domu na drugi.

WIELKIE OSZUSTWO WE LWOWIE. We Lwowie aresztowano onegdaj Israela Kirschnera, kuśnierza, który w ostatnim miesiącu przy pomocy swego brata, Abrahama, żony Herminy i szwagra, Samuela Kreitzera, sprzeniewierzył na szkodę firm lwowskich wielką ilość futer krymskich, łącznej wartości około 20 tysięcy dolarów. Kirschner, pobierając towar, wystawiał krótkoterminowe weksle. Towar sprzedawał poniżej ceny. Za uzyskaną gotókę zakupił kamienicę, którą zaintabulował na nazwisko żony. Gdy zapadł termin płatności, ani jednego weksla nie wykupił. Prócz Israela, został również aresztowany brat jego, Abraham Kirschner.

BILETY ULGOWE ZE STANISŁAWOWA I KOŁOMYJI. Dzięki staraniom oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Stanisławowie, wprowadzone zostały w niedziele i święta, oraz dnie poprzdzające, ulgowe bilety kolejowe ze Stanisławowa i Kołomyji do wszystkich letnisk w dolinie Prutu od Lubiżny do Woronienki. Nowość ta ma ważność od dnia 20 sierpnia b. r. i trwać będzie odtąd przez cały rok. Wkrótce zostaną zaprowadzone bilety ulgowe do tych okolic również i ze Lwowa.

GIMNAZJALISTA RUSKI SABOTAŻYSTĄ-PODPALACZEM. W obszarach dworskich Oskrzesińce pod Kołomyją i Trójca (pow. Śniatyn) spłonęły niemal w jednym i tymsamym czasie dwie sterty zboża i jedna siana, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Dochodzenia doprowadziły do ujęcia domniemanego sprawcy tych podpaleń w osobie niejakiego Fediowa, syna księdza ruskiego z Haniowa, ucznia 8-mej klasy gimnazjum ruskiego w Kołomyji.

TRAGICZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA. W związku z odbywającemi się manewrami wojskowemi w okolicach Zawiercia, do wsi Rudnik przed kilku dniami przybyła eskadra lotnicza z Krakowa, 2 pułku lotniczego. Ćwiczenia lotnicze odbywały się na polach w odległości kilku kilometrów od Rudnik, dokąd dojeżdżali żołnierze, rozkwaterowani w Rudnikach, samochodami. W ubiegłą sobotę o godz. 9 wieczorem z ćwiczeń powracało trzech żołnierzy: Józef Rączka, Piotr Piotro i Edward Morawa, autem, prowadzonem przez szofera, Jana Wojcieszko. Pomimo złej drogi i braku światła, szofer jechał „po kawalersku". Skutki tej jazdy były fatalne: w pewnej chwili bowiem nieostrożnie prowadzone auto wpadło w dół, głębokości dwóch metrów, grzebiąc pod sobą szofera i żołnierzy. Na skutek zawiadomienia przez mieszkańców pobliskiej wsi o wypadku, z Rudnik przybyła pomoc. Z pod potrzaskanego auta wyciągnięto zwłoki Wojcieszka, oraz potłuczonych żołnierzy, których przewieziono do szpitala.

(Kap) **Z RUCHU GOŚCI W ZAKOPANEM.** W ciągu miesiąca lipca r. b. bawiło w Zakopanem, jak wykazuje biuro meldunkowe Komisji klimatycznej, 9.695 osób, a więc o przeszło 2000 osób więcej, niż w tym samym miesiącu w roku 1924 i o przeszło półtora tysiąca osób więcej, niż w lipcu lat następnych. Z opłat za takse klimatyczną wpłynęło w ciągu lipca 91.061 zł. Budżet preliminował dochód z taksy klimatycznej w lipcu b. r. 10.000 zł.

PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁ. W BIELSKU rozpoczyna 1 września b. r. wpisy i egzaminy wstępne na nowy rok szkolny na wydziale mechaniczno-technicznym. Bliższych informacyj udziela sekretarjat państwowej szkoły przemysłowej w Bielsku.

Z WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW OKRĘGÓW GÓRNICZYCH ŚLĄSKA, KRAKOWA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. Ubiegłej niedzieli odbył się w Dąbrowie Górniczej walny zjazd delegatów wszystkich trzech okręgów górniczych Śląska, Krakowa i Zagłębia Dąbrowskiego, oraz salin wielickich, w liczbie 300 osób. Przewodniczył poseł Stańczyk, który zreferował sprawę obecnego położenia górników w Polsce. Uchwalono wysłać do premjera delegację z żądaniem, aby przywrócono pracę normalną na kopalniach, t. zn., aby t. zw. częściowo bezrobotni, a więc pracujący niepełny tydzień, pracowali normalnie sześć dni w tygodniu, oraz aby podwyższyć płacę i aby na kopalniach przyjmowano górników ze swoich okręgów, a nie robotników z obcych stron i niewykwalifikowanych. Delegacja wyjechała onegdaj do Warszawy.

Ze świata.

POLACY WE FRANCJI. Jak obliczyła ambasada polska w Paryżu, ogólna liczba Polaków znajdujących się na terenie Francji wynosi 411.592, przyczem na dwa departamenty północne (Nord i Pas-de-Calais) wypada połowa (207.107); na cztery departamenty wschodnie (Bas-Rhin, Haut-Rhin, Moselle i Meurthe-et-Moselle) wypada 50.430 Polaków; na Paryż z okolicą (Seine i Seine-etOise) — 36.282; na skupisko Francji środkowej (Rhone, Loire i Saone-etLoire) — 17.334. Reszta, czyli z górą sto tysięcy Polaków, rozrzucona jest po całej Francji, czy to jako robotnicy przemysłowi, czy jako rolni. Skupiska Paryż, oraz Francja północna, wschodnia i środkowa obejmują przeważnie robotników przemysłowych, a głównie górników.

POLAK PROFESOREM UNIWERSYTETU W HADZE. Prasa holandzka donosi, że p. Zygmunt Gargas, dr. praw uniwersytetu lwowskiego, został docentem prywatnym historji ekonomji na uniwersytecie w Amsterdamie. P. Gargas jest autorem prac i artykułów z dziedziny nauk ekonomicznych i społecznych, oraz prawa międzynarodowego w językach: polskim, francuskim, niemięckim, angielskim i holandzkim.

MIN. BOKANOWSKI W PRADZE. Na skutek zaproszenia rządu czechosłowackiego, francuski minister handlu, Bokanowski, przybędzie do Pragi 23 września. Minister zwiedzi praskie Targi jesienne. Pobyt ministra przewidziany jest do dnia 26 września.

POLSKA CELEM TURYSTYKI ZAGRANICZNEJ. Legjon Brytyjski, będący częścia składową Stowarzyszenia b. wojskowych z czasów wielkiej wojny światowej (F. I. D. A. C.), wysyła w dniach najbliższych swego przedstawicieli, pułk. P. T. Ethertona, do Polski, celem zbadaniai możliwości turystycznych w naszym kraju.

O SPADEK PO KRÓLU RUMUŃSKIM. Donoszą z Belgradu: „Politica" donosi z Bukaresztu, że królowa Marja jugosłowiańska żąda sądowego uregulowania spadku po ojcu, celem ustalenia części spadku, przypadającej na nią.

ZAMACH UMYSŁOWO CHOREGO. Donoszą z Budapesztu: Podczas procesji z powodu święta św. Stefana jakiś mężczyzna rzucił napełniony czemś woreczek w miejsce, gdzie znajdował się nuncjusz papieski. Policja przytrzymała owego mężczyznę, przyczem okazało się, że jest to umysłowo chory, umieszczono go więc w zakładzie dla umysłowo chorych. W woreczku — jak się okazało — znajdowały się drobne monety, guziki i t. d.

REKORD W TURYSTYCE GÓRSKIEJ. Miss Sheilda Mac Donald wyszła na szczyt Kilimandżoro, najwyższą górę w Afryce. Miss Mac Donald dotarła do wysokości 19.321 stóp nad poziom morza i pobiła tem samem rekord kobiecy wysokości w turystyce górskiej.

KATASTROFA SAMOLOTOWA. Wskutek burzliwej pogody rozbił się olbrzymi samolot holandzki, lecący z Croyden do Amsterdamu. Samolot spadł w pobliżu Sewen Oaks w hrabstwie Kent. Jadący w samolocie w liczbie 7osób, odnieśli ciężkie rany.

ŚMIERĆ WYBITNEGO SOCJALISTY ROSYJSKIEGO. Berliński „Vorwärts" donosi, że w więzieniu sowieckiem zmarł jeden z najwybitniejszych przywódców socjalizmu rosyjskiego, Andrzej Smirnow, znany pod pseudonimem robotnika Petrowa.

NOWY REKORD LOTU NA WYSOKOŚĆ. Dzienniki donoszą, iż porucznik marynarki Partis pobił dotychczasowy rekord lotu na wysokość na hydroplanie, obciążonym przez 2000 kg. Wzniósł się on mianowicie na 4.500 m. Dotychczasowy rekord, osiągnięty przez Włocha Passaleva, wynosił 3.261 m.

LICZBA AUT NA ŚWIECIE. Według dat statystycznych, w samych Stanach Zjednoczonych istnieje 22,137.334 auta, t. j. 80 procent ogólnej liczby na świecie. Dalej idą: Anglja — 1,023.651 aut, Francja — 891.000, Kanada — 826.918, Australja — 365.615, Niemcy — 319.000, Argentyna 222.600, Włochy — 138.177, Hiszpanja — 135.000. Jeżeli zaś dodamy liczbę aut w krajach, z których waszyngtoński departament handlu danych nie posiada, to z pewnością liczba aut istniejących na świecie sięgnie 27 miljonów.

AMERYKAŃSKA RAFINERJA NAFTY W BATUM. „N. Fr. Presse" donosi z Moskwy: Przed kilku dniami puszczono w ruch w Batum rafinerję nafty, zbudowaną przez amerykańskie Towarzystwo Standard Oil Compagny. Po raz pierwszy od roku 1914 zawinęły obecnie okręty amerykańskie do portów morza Czarnego.

ZA DUŻO KOBIET. Ze sprawozdania ogłoszonego przez angielskie ministerstwo hygjeny, wynika, że i w czerwcu roku bież. ilość narodzin osobników płci żeńskiej wzrosła o 6000 w porównaniu z tymże miesiącem roku ubiegłego. Ludność wysp brytyjskich wynosi obecnie 18,763.000 mężczyzn i 20,440.000 kobiet. Wobec takiego anormalnego stosunku liczbowego jednej płci do drugiej, proponują demografowie angielscy wysyłanie przewyżki niewieściej do kolonij, gdzie wprost odwrotnie przeważa płeć męska, co odbija się ujemnie na warunkach życia społecznego.

Delegacja polska na zgromadzeniu Ligi Narodów

W dniu 5 września rozpoczyna się w Genewie doroczne zgromadzenie Ligi Narodów. W skład delegacji polskiej wchodzą: minister Spr. Zagranicznych p. Zaleski, min. Sokal, b. minister Hipolit Gliwic, generalny komisarz polski w Gdańsku p. Strassburger, poseł polski w Bernie p. Modzelewski oraz profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Rostworowski.

Według obiegających pogłosek wyjazd min. Zaleskiego, z powodu stanu jego zdrowia, nastąpi dopiero w parę dni po wyjeździe reszty delegatów.

KONFERENCJA PRASOWA W GENEWIE.

Delegacja polska na międzynarodową konferencję ekspertów w sprawach prasowych w Genewie, ustalona została w składzie: zastępca naczelnika wydziału prasowego w M. S. Z. p. Klimecki, dyrektor T. A. T. p. Górecki i red. Erenberg.

—0—

Polska osada w Turcji.

W pobliżu Stambułu leży mała, jedyna w Turcji czysto polska osada, która zwie się Adampol, a zawdzięcza swoje istnienie ks. Adamowi Czartoryskiemu, orędownikowi spraw polskich na emigracji.

Zająwszy się grupką polskich uchodźców w Turcji, zakupuje ks. Czartoryski w r. 1842 od francuskiej kongregacji Lazarystów około 500 ha ziemi o kilkanaście kilometrów na wschód od Bosforu i osadza na nich pewną liczbę uczestników powstania listopadowego, do których po wojnie krymskiej przybywają zdemobilizowani kozacy ottomańscy z polskiej legji Michała Czajkowskiego (Mehmed Sadyka Paszy). W latach późniejszych przypływ Polaków jest słabszy. Nazwa osady pochodzi od imienia jej założyciela, Turcy jednak nazywają osadę „Polonez keny", co dosłownie oznacza „polską wieś".

Ustanowiona przez ks. Czartoryskiego administracja opracowała pewnego rodzaju regulamin, którym mieli się koloniści rządzić. Każdy z osadników otrzymał tytułem wieczystej dzierżawy około 1 ha zalesionego terenu, przyczem był obowiązany doprowadzić go własną pracą do stanu uprawnego. Obszar ten mógł być powiększany w zależności od potrzeb i intensywności gospodarki poszczególnych kolonistów. Prawo sprzedaży, a właściwie sesji dzierżawionej ziemi zastrzeżone było wyłącznie dla Polaków. Z czasem ustrój Kolonji przechodził rozliczne zmiany, do dziś wszakże przetrwała instytucja wójta, wybieranego przez ogół osadników.

Cała osada składa się z 25 do 30 gospodarstw, stanowiących oddzielną gminę.

—0—

Niszczenie malarji.

Wskutek inicjatywy generalnej dyrekcji służby zdrowia, państwowy zakład hygjeny przygotował, opierając się na wzorach zagranicznych, projekt walki z malarją. Najskuteczniejszym dzisiaj środkiem, niszczącym larwy komara, roznosiciela malarji, jest preparat arseninowy t. zw. zieleń paryska. Jest to krystaliczny zielony proszek, nierozpuszczalny w wodzie, zawierający od 50 do 58 proc. bezwodnika arsenu. Stosuje się go w stanie rozcieńczonym w stosunku 1:100 z jakimś proszkiem obojętnym, np. pyłem ulicznym, lub popiołem drzewnym. Jeden gram zieleni paryskiej zmieszany ze 100 gr. kurzu wystarczy do zabicia larw na powierzchni 10 mtr. kwadr. wody. — Koszta całej tej akcji są minimalne, kilo bowiem zieleni paryskiej wynosi 5 zł. Z tego choćby względu obecna metoda jest lepsza od stosowanej dawniej perfrolizacji, przy której niezbędnem było usuwanie z legowiska, gdzie przebywały larwy komarów, roślinności wodnej.

Zieleń paryska była stosowana po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. w r. 1921 przez p. Barbera, następnie od roku 1924 w Sardynji przez p. Kacketta, przedstawiciela fundacji Rockefellera na Włochy.

Sposób użycia proszku jest bardzo prosty rozpyla się go na powierzchnię wody przy pomocy ręcznych miechów. Należy jednak czynność tę powtarzać w ciągu całego sezonu letniego w przerwach 10-dniowych.

U nas działają dotąd dwie kolumny malaryczne: jedna w Warszawie i okolicach, druga w Pińszczyźnie — w skład każdej takiej kolumny wchodzi jeden entomolog i dwaj robotnicy wyspecjalizowani w państwowych zakładach hygjeny.

Piersza kolumna pracuje na terenie całego górnego i dolnego Mokotowa, Belwederu, Łazienek i Spały, oczyszczając tam zbiorniki wód stojących. Druga w tych miejscowościach pińszczyzny, gdzie w r. ub. badania przeprowadzane drogą określania wskaźnika śledzionowego u dzieci, wykazały najwieksze nasilenie malarji. Prócz powyższych kolumn zacznie niebawem pracę kolumna przeznaczona na oczyszczenie Ciechocinka.

W Warszawie ponadto stosuje się jeszcze walkę z malarją w drodze leczenia jej na stacji hygjeny zapobiegawczej. W tym celu została tam zorganizowana przychodnia przeciwmalaryczna, w której udziela się chorym bezpłatnego leczenia drogą stosowania chinizacji.

—0—

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 23 sierpnia

ANDA KITSCHMANN, reprezentantka szampańskiego humoru, która zaangażowaną została na dyrygenta orkiestry przez Wandyczową i Ochrymowicza, dyrekcję Polskiego Teatru w Ameryce, pożegna się z publicznością krakowską we wtorek 23 bm. w Starym Teatrze. Znakomita artystka wspólnie ze znanymi i popularnymi śpiewakami T. Wandyczową i Ochrymowiczem, wykona bogaty program wielce urozmaicony, oraz zawierający ostatnie nowości sezonu. Bilety na dzisiejszy wieczór są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8, oraz od godz. 6 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Czerwony młyn" (Marja Davies).
Nowości: „Rogaty skarb" i „W sidłach apaszów".
Promień: „Półświatek paryski".
Sztuka: „Hr. de Mont".
Uciecha: „Łzy i śmiech Wiednia" (Jak kocha Wiedeńka) z Mady Christians.
Wanda: „Tajemnica nocy balowej".
Warszawa: „Postrach z Singapuru" (Lon Chaney).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę 24 sierpnia 1927 r.

Kraków (422). Godz. 16.40—17.10: Prgram dla dzieci. (Z cyklu Bajki słowiańskie. Część 5-ta); godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Nadprogram; godz. 19—19.25: Odczyt pod tyt.: „Rybołóstwo morskie na polskiem wybrzeżu", wygłosi p. Z. Glińska-Stachowa; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Toruń — kamienna kronika średniowiecza" (z recytacjami), wygł. red. W. Zechenter; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Koncert wokalny. Wykonawcy: Chór mieszany „Kolejowe kółko śpiewackie" z Katowic, 40 osób, dyryguje p. K. Nicze; godz. 22: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „PAT."; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.30—17: Program dla dzieci: „Miś i Misia" w wyk. pp. B. Hertza i W. Tatarkiewicz; godz. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty; godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, oraz Zofja Dobrowolska-Pawłowska (śpiew) i prof. Lud. Urstein (akomp.); godz. 18.35—18.50: Komunikaty „PAT."; godz. 18.50—19.15: Odczyt p. t.: „Szwajcarja, jej przeszłość i teraźniejszość", wygł. prof. Wł. Dzwonkowski; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Obowiązki samorządów w stosunku do rolnictwa" z działu „Rolnictwo" wygłosi dyr. St. Mklaszewski; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim; godz. 22: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „PAT.".

Poznań (270). Godz. 13: Notowania giełdy zbożowej i towarowej; godz. 14: Notowanai giełdy pieniężnej; godz. 17.30—19: Transmsja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka"; godz. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; godz. 19.10—19.35: 14-ta lekcja języka angielskiego; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t.: „U źródeł Wisły — Śląsk Cieszyński", wygłosi dyrektor Jan Kilarski; godz. 20.30—22: Koncert organowy prof. Feliksa Nowowiejskego, z udziałem tenora Kajetana Bojarskiego. W programie utwory religijne; godz. 22: Sygnał czasu; godz. 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Berlin (483 i 566). Godz. 17.30: Koncert; godz. 20.10: „Piękna rywalka", operetka H. S. Linnego, następnie rozmaitości muzyczne.

Langenberg (468.8). Godz. 17.30: Koncert; godz. 20.35: Chór i orkiestra, następnie muzyka taneczna.

Rzym (450): Godz. 17.45: Koncert; godz. 21.10: Koncert symfoniczny i wokalny.

Wiedeń (517.2). Godz. 16.15: Koncert; godz. 20.05: Koncert orkiestry symf., następnie muzyka lekka.

Brno (441.2). Godz. 19.15: „Samson i Dalila", opera Saint-Saensa.

Praga (348.9). Godz. 17: Koncert; gdz. 19.15: Transmisja z Brna.

Kultura i sztuka.

NOWY TEATR OBJAZDOWY W POZNAŃSKIEM I NA POMORZU. Pod tytułem „Teatr Wielkopolski" powstaje w Poznaniu stały teatr objazdowy, przeznaczony dla miast i miasteczek Wielkopolski i Pomorza. Kierownictwo tego teatru obejmie b. artysta teatru polskiego w Poznaniu, p. Brzeski. Teatr powstaje przy poparciu wojewody poznańskiego, p. Bniñskiego i Zw. obrony kresów zachodnich.

BERGER U FOXA. Słynny twórca „Czaru walca", Dr. Berger, zaangażowany został do Foxa do Ameryki. Pierwszym jego filmem dla tej wytwórni będzie „Nie ozenię się" podług węgierskiej krotochwili Bela Scenes. Dr. Berger opuszcza już w najbliższych dniach Berlin i udaje się do Hollywood, gdzie przystąpi niezwłocznie do realizacji wspomnianego filmu.

I-SZY MIĘDZYNARODOWY SALON FOTOGRAFJI ARTYSTYCZNEJ. Polskie Tow. Miłośników fotografji urządza międzynarodowy salon fotografji artystycznej jako oddzielna zupełnie całość na wystawie foto-kinematograficznej. Biorąc pod uwagę doniosłe znaczenie salonu, tak pod względem propagandowym, artystycznym, jak i dydaktycznym, komitet wystawy dołożył wszelkich starań, aby Salon wypadł pod każdym względem imponująco. Na 2500 zaproszeń, wystosowanych do szereń fotografów, przeważnie amatorów — całego świata — sekretarz generalny Salonu otrzymał 1500 prac — autorów, reprezentujących 25 państw Europy, Ameryki, Afryki, (Tunis, Egipt) i Azji (Japonja — Indje).

W salonie wezmą udział przeważnie amatorzy, ci prawdziwi pionierzy sztuki fotograficznej, dla których fotografja nie jest zawodem zarobkowym a jedynie i wyłącznie potrzebą duchową, środkiem artystycznego wypowiedzenia się.

Zapiski literackie.

— **Inż. T. Tillinger: Podstawy psychologiczne wydajności pracy. (Wydawnictwo Ligi Pracy, Warszawa, ul. Czackiego 5).** Ażeby praca społeczna była wydajną, nie dość jest znać rozumowe podstawy wydajności pracy (p. t. „Wydajność pracy" tegoż autora). Należy poznać prawa psychologiczne, które kierują zbiorowiskami ludzkiemi. Nieznajomość tych praw, lekkomyślne igranie przez teoretyków reform socjalnych z ogniem, prowadzi albo o rujnujących kraj eksperymentów, albo do nieszczęść, jak rewolucja rosyjska.

Autor podaje w streszczeniu (częściowo w dosłownie tłumaczonych wyjątkach) poglądy znakomitego psychologa francuskiego Gustawa le Bon, wypowiedziane w jego dziełach: „Psychologja tłumu" i innych, które zagranicą są bardzo rozpowszechnione, lecz u nas niestety zbyt mało znane.

Dla polityków dziennikarzy, inżynierów, oficerów i wszystkich, którzy mają do czynienia ze zbiorowiskami ludzkimi, książka ta ma wielkie znaczenie.

Autor podaje w streszczeniu poglądy Gustawa le Bon na psychologję zbiorową, wskazując na to, że nieliczne są z prawami, którym podlegają zbiorowiska ludzkie prowadzi do zgubnych następstw.

— **Hipolit Taine: „Głosowanie powszechne", tłum. Z. Straszewicza. (Wydawnictwo Ligi Pracy w Warszawie).** Odrodzone państwo polskie przeżywa ciężki i niebezpieczny kryzys zaufania do instytucyj ustawodawczych. Jedną z przyczyn tego kryzysu jest wadliwy u strój wyborczy, rzekomo postępowy, w rzeczywistości jednak nie pozwalający obywatelowi na racjonalne spełnienie jego obowiązku wyborczego.

W broszurze o „Głosowaniu powszechnem" napisanej przez Taine'a w r. 1871 i odzwierciadlający ówczesne stosunki francuskie, autor podaje w sposób żywy i zajmujący gruntownej krytyce zasadę głosowania bezpośredniego, uzasadniając zalety głosowania pośredniego.

Książka o Charlie Chaplinie.

Autorem nowej książki o Chaplinie jest młody, wielce uzdolniony pisarz francuski Henryk Poulaille, entuzjastyczny wielbiciel i obrońca sztuki filmowej.

Minęły już czasy, kiedy toczyła się dyskusja na temat, czy film jest sztuką. Nikt dziś co do tego niema wątpliwości. A jednak sposób potraktowania Chaplina przez Poulaille'a zdziwi zapewne niejednego, najbardziej nawet zapalonego zwolennika ekranu. Wszak do niedawna jeszcze wydałoby się artyście filmowemu, nawet najznakomitszemu, chyba, że zawierałaby zbiór anegdot reklamowych lub ciekawych dykteryjek z jego życia. W książce Poulaille'a nic podobnego nie znajdziemy. Nawet na życiorys Chaplina poświęca on nie więcej, niż kilkanaście wierszy. Ujęcie tematu przez p. Poulaille jest bezsprzecznie oryginalne i poważne.

Smutek i pesymizm — oto pierwiastki Chaplina-komika. „Który z wielkich tragików może przewyższyć go w niektórych scenach „Gorączki złota", „Emigranta", lub „Psiej doli"?— zapytuje Poulaille.

Pewien krytyk włoski nazwał Chaplina „bardzo trudnym do zrozumienia" artystą, twierdząc przytem, że szersza publiczność, dostrzegająca w nim tylko „klowna z cyrku" nie wyczuwa w jego grze ani wielostronności jego humoru, ani wynikającego z jego żydowskiego pochodzenia smutku w grze. Poulaille całkowicie godzi się z tem spostrzeżeniem. Co więcej, nie waha się porównać Chaplina do Dickensa, Cervantesa, a nawet do... Szekspira!

„Typ stworzony przez Chaplina — pisze Poulaille — typ małego człowieczka o niezgrabnych ruchach i naiwnych oczach niewinnego dziecka, wywołuje nietylko śmiech, ale i łzy".

Drogą analizy krytycznej poszczególnych, najbardziej znanych filmów Chaplina, Poulaille dochodzi do przekonania, że o ile w jego filmach wcześniejszych panował tylko humor, to już w późniejszych pierwiastek dramatyczny odgrywa coraz poważniejszą rolę. Autor twierdzi, że typ stworzony przez Chaplina w obrazie „Charlie żołnierzem" jest gorącym protestem przeciwko wojnie. W jednym z obrazów następnych („Dama z Paryża") Poulaille dopatruje się policzka, wymierzonego ludziom, społeczeństwu i życiu, o „Gorączce złota" zaś mówi, że jest to dla niego jedna z najpiękniejszych książek na świecie.

Niemały wpływ na całą późniejszą karjerę artystyczną Chaplina wywarły pierwsze jego kroki, stawiane na gruncie „królestwa ekranu". Gdy bowiem w roku 1912-ym Chaplin przybył do Hollywood, wówczas jeszcze „malej dziury", jak sam się wyraża w swych wspomnieniach, nie mógł w żaden sposób znaleźć dyrektora wytwórni, któryby chciał go zaangażować, artyści zaś pytali się ze zdumieniem jeden drugiego: „Kim jest ten zabawny, mały, młody człowiek i czego może tu chcieć?"

Wreszcie po wielu przykrościach i połknięciu niejednej gorzkiej pigułki upokorzenia i wstydu, udało się Chaplinowi dostać przed oblicze pewnego dyrektora, który zapytał go tonem wyniosłym:

Więc pan jest komikiem? Czy nie jest pan jednak zbyt młody? Czy będzie pan umiał podołać zadaniu?

Minęły znowu dwa tygodnie, aż znalazł się reżyser, który zechciał zająć się nieznanym nikomu komikiem. Przez cały czas późniejszy król ekranu czuł się bardzo osamotniony.

Przeżycia z tego okresu — pisze Poulaille — musiały położyć trwałe piętno na całej jego późniejszej twórczości artystycznej. Przecie najlepsze jego role są właśnie te, w których gra „człowieka niedopuszczonego do uczty życiowej".

Chaplin jest jedynym niezależnym artystą ekranu — stwierdza Poulaille — gdyż nie zna nad sobą ani dyrektora, ani reżyserów, sam od początku do końca stwarza swoje filmy, sam angażuje aktorów, płaci im itd.

—0—

Ze sportu.

FINAŁY TURNIEJU TENNISOWEGO W KATOWICACH.

W dniu 22 b. m. zakończył się, zorganizowany staraniem Katowickiego Klubu Tennisowego międzynarodowy turniej tennisowy, który zgromadził całą elitę naszych tennisistów. Na czoło turnieju wybili się z pośród zawodników: **J. Stolarow, Warmiński, Steiner,** a specjalnie **Maks Stolarow,** podczas, gdy **Czetwertyński,** grając do tego poniżej swej, zwykłej formy, **zawiódł w zupełności.** Z pań na wyróżnienie zasługuje w szczególności **W. Richterowna,** która wzięła rewanż na swojej pogromczyni krakowskiej na turnieju Jutrzenki, **Baumgartenówna** z Budapesztu, dalej **Dubieńska, Warmińska** z Poznania, **Kowalewska** z Warszawy, **Stephanówna** z Katowic, **Katzówna i Winkler** z Bytomia.

Interesujące wyniki gier finałowych przedstawiają się następująco: mistrzostwo województwa śląskiego w grze pojedynczej panów zdobył, po uprzedniem wyeliminowaniu swego brata, Maksa (zwyciężając go w stosunku 6:1, 6:3) **Jerzy Stolarow,** wygrywając w finale z **Warmińskim 1:6, 8:6, 6:3 i 6:2.**

W grze pojedynczej pań o mistrzostwo woj. Śląskiego wśród ogólnego podniecenia **zwyciężyła W. Richterówna,** zwyciężając **mistrzynię Krakowa,** Węgierkę **Baumgartenównę** w stosunku **3:6, 6:4 i 6:0.** Tutaj należy zaznaczyć, iż **Baumgartenówna,** mając pierwszy set wygrany 6:3, **prowadziła w drugim secie już 3:0, a nawet 4:1.** W tym momencie Richterówna rozpoczęła wspaniale atakować swoją przeciwniczkę, tak, iż ta pod wpływem doskonałej gry łodzianki załamała się i od tego momentu nie zdobyła ani jednego nawet seta.

Mistrzostwo Katowic w grze pojedyńczej panów zdobył Maks Stolarow, zwyciężając niespodziewanie łatwo w finale **Warmińskiego 6:2, 6:1 i 6:3,** jednak w tym wypadku na usprawiedliwienie Warmińskiego podać należy fakt, iż zawodnik ten grał uprzednio w półfinale **z Foersterem i pobił go po ciężkiej walce 6:4 i 10:8,** poczem dał się unieść temperamentowi i odrazu bez należytego wypoczynku rozpoczął grę finałową i oczywiście przemęczony przegrał.

Mistrzostwo Woj. Śląskiego w grze mieszanej zdobyła po bardzo pięknej grze para **W. Richterówna i J. Stolarow,** zwyciężając w finale swych przeciwników w osobach **Dubieńskiej i Steinera 6:2 i 7:5,** przyczem p. Dubieńska grała powyżej swej, zwyklej formy.

Wreszcie **największą** może **niespodzianką dnia wczorajszego** było **zwycięstwo w grze podwójnej pań o mistrzostwo Woj. Śląskiego** Krakowianki **Dubieńskiej** i pani **Friedetzky** z Opawy nad finalistkami w grze pojedyńczej pań **W. Richterówną i Baumgarterówną** w stosunku **4:6, 6:3 i 6:4.** Zwycięstwo to przyjęte zostało przez publiczność katowicka owacyjnie.

Obok tych gier rozegrane zostały dwie konkurencje specjalne o miejszem znaczeniu dla panów i pań, przyczem w pierwszej zwyciężył dr. **Dawid** p. Fitzka 6:2, 6:3 i 6:2, a w drugiej wygrała pani **Heinz** w finale z p. **Warmińską** w stosunku 6:2 i 6:0.

Turniej pozostawił na uczestnikach jego jakoteż i widzach doskonałe wrażenie.

—0—

TRIUMF WŁOSKICH WIOŚLARZY NA REGATACH W COMO.

W uzupełnieniu naszych, poprzednich wiadomości o wynikach regat wioślarskich o mistrzostwo Europy, które się odbyły na jeziorze Como, podajemy następujące szczegółowe wyniki tychże:

Czwórki ze sternikiem: 1. Włochy 7:05, druga Szwajcarja 8:10.8, trzecia Belgja, 4 Holandja, 5 Czechosłowacja i 6 **Polska** (AZS Poznań).

Dwójki bez sternika: 1 Włochy 7:44.6, druga Szwajcarja 8:08, 3-cia Holandja, 4-ta Belgja.

Jedynki: 1-sze **Włochy 7:50.8,** Węgrzy na drugiem miejscu w czasie 7:51.8, 3-cia Czechosłowacja 5:57, na czwartem miejscu Holandja, 5-ta Szwajcarja, 6-ta Belgja.

Czwórki bez sternika: 1-sze **Włochy 7:17,** na drugiem miejscu Szwajcarja 7:22.8.

Dwójki ze sternikiem: 1-sze **Włochy 8:18.4,** druga Szwajcarja 8:356, na trzeciem miejscu Holandja, na czwartem Belgja.

Podwójny skiff: 1-sza **Szwajcarja 7:23.2,** na drugim miejscu Włochy 7:33.2, na trzeciem miejscu Belgja.

Ósemki: 1-sze **Włochy 6:38.4,** na drugiem miejscu Szwajcarja 6:42.4, **na trzeciem Polska (AZS Warszawa) 6:57.4,** na czwartem Belgja, 5-tem Jugosławja, 6-tem Czechosłowacja.

—0—

ZJAZD AUTOMOBILOWY W KATOWICACH.

W dniu 27 bm. organizuje Śląski Klub Automobilowy jednogodzinną jazdę dla samochodów. Konkurs ten jest konkursem sportowym dla członków polskich stowarzyszonych klubów samochodowych lub osób przynajmniej przez dwu członków danego klubu wprowadzonych, posiadających licencję sportową międzynarodową, wydaną przez A. I. A. C. R. Z okazji tego konkursu odbędzie się zarazem zjazd t. zw. „Gwiaździsty" wszystkich klubów polskich do Katowic.

Marszruta może być przez każdego uczestnika zjazdu dowolnie wybrana, a dla uczestników, ubiegających się o nagrody specjalne, winna wynosić najmniej 300 klm.

Bliższych szczegółów co do konkursu udziela Sekretarjat Klubu, Katowice, ul. Poprzeczna 6/III, gdzie można otrzymać regulamin i formularz zgłoszenia.

—0—

OLIMPIJSKA WALKA NOWEGO I STAREGO ŚWIATA.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, hasła sportowe zyskały sobie oddawna wielką popularność. To też, gdy w 1896 roku wskrzeszone zostały Igrzyska Olimpijskie, Stany Zjednoczone wystąpiły do walki o pierwszeństwo sportowe z całą energją i zapałem. Posiadając przedewszystkiem doskonałą i liczną klasę lekkoatletów, Amerykanie zaraz na pierwszą Olimpjadę w Atenach wysłali niezmiernie silną reprezentację, która na dwanaście pierwszych miejsc w lekkiej atletyce zdobyła aż **dziewięć.** Ten pierwszy, wielki sukces lekkoatletów Nowego Świata zachęcił Stany Zjednoczone do dalszych wysiłków. — Chodziło im już nietylko o nowe zwycięstwo, lecz i o zachowanie raz zdobytego pierwszego miejsca, to też dalsza walka w stadjonach olimpijskich stała się **punktem narodowego honoru lekkoatletów Stanów Zjednoczonych.**

I rzeczywiście walkę tę prowadzą oni z rozmachem i sprężystością, godnemi wielkiego narodu. Paryska Olimpiada 1900 roku przynosi im w lekkiej atletyce **17 pierwszych miejsc** na 22 możliwych do zdobycia, na Igrzyskach III. Olimpjady 1904 roku, odbytej w St. Louis, a więc u siebie w domu zdobywają oni **wszystkie 15 pierwszych miejsc** na 26 możliwych. Zaczyna się ucierać zdanie, że w lekkiej atletyce, tej „królowej" olimpijskiego sportu i środkowej części programu igrzysk — **Stary Świat nic nie ma do powiedzenia.**

Lecz oto przychodzą Igrzyska V. Olimpjady, odbytej w 1912 roku w Sztokholmie. **Malutka Finlandja,** występująca wtedy samodzielnie, chociaż nie posiadała samoistności państwowej — występuje do walki z olbrzymem amerykańskim o honor sportu europejskiego. Przedewszystkiem dzięki zwycięstwom słynnego na cały świat biegacza **Hannesa Kolehmainena, zdobywa ona 5 pierwszych miejsc** na 14 zdobytych przez Stany Zjednoczone, a następnie dwie Olimpjady wskazują już zupełnie wyraźnie, że energiczni Yankesi znaleźli w systematycznych Finnach groźnych konkurentów. W antwerpskiej VII. Olimpjadzie, Stany Zjednoczone i Finlandja zdobywają **po 8 pierwszych miejsc,** zaś w Igrzyskach VIII. Olimpjady 1924 roku w Paryżu nieliczna reprezentacja Finnów, walcząc z wieloma dziesiątkami zawodników amerykańskich, zwycięża **w 10 konkurencjach** na 12 pierwszych miejsc, zdobytych przez Stany Zjednoczone.

Na Igrzyskach IX. Olimpjady, które odbędą się w Amsterdamie w roku przyszłym, tradycyjna walka lekkoatletów Starego i Nowego Świata znajdzie swój dalszy etap. Lecz po stronie Europy, obok Finlandji stanie na ten **raz** nowy poważny czynnik Niemcy, który — kto wie, czy nie przeważy szali zwycięstwa na stronę Starego Świata.

—0—

NIEMCY ZWYCIĘŻAJĄ FRANCJĘ W MATCHU LEKKOATLET. W 89:68 PKT.

Paryż, 28 sierpnia. Stadjon olimpijski w Colombes był po raz pierwszy siedzibą oficjalnego matchu międzypaństwowego lekkiej atletyki niemieckiej i francuskiej. W ubiegłym roku odbył się match państw wspólnie z tchem ze Szwajcarami na neutralnym terenie **w Bazylei,** przyczem **zwycięzca zostały Niemcy ze 127 i pół punktami** przed Francją (89½ pkt. i Szwajcarją 68 pkt.). Wczorajsze spotkanie na gruncie paryskim oznacza, iż między obydwoma narodami nastał pokój w stosunkach sportowych. Zawodom przypatrywało się około **15.000 widzów,** mimo, iż pogoda była niezbyt sprzyjająca. Na stadjonie parysko-olimpijskim Colombes powiewała wielka czarno-czerwono-złota flaga, a wyniki zawodów ogłaszano tym razem **w niemieckim i francuskim języku,** przy wejściu zaś obydwu drużyn przez bramę maratońską muzyka wojskowa odegrała powitalny marsz. Ministra spraw zagranicznych Brianda zastępował dyrektor kancelrji, ze strony niemieckiej był obecny niemiecki poseł v. Hoesch, który po zawodach składał gratulacje niemieckim lekkoatletom. Przebieg zawodów był całkiem sprawny, a publiczność nagradzała oklaskami wyniki piękne, uzyskiwane przez zawodników bez specjalnego wyróżniania swoich rodaków.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

100 mtr.: 1) Körnig (Niemcy) 10.8 sek., 2) Houben (N.), 3) Degrelle (Francja). **200 mtr.:** 1) **Körnig** 21.8 sek., 2) Schüller (N.), 3) Degrelle (F.). **400 mtr.: 1) Büchner** (N.) 48.6 sek., 2) Neumann (N.), 3) Geltier (F.). **800 mtr.:** 1) **Martin** (F) 1:53.2, 2) Engelhardt (N.), 3) Peltzer (N.). **1.500 mtr.: 1) Wieriath** (F.) 3:56.4, **drugi** Böckere (Niemcy.), 3) Pele

(Francja). **5000 mtr.:** 1) **Kohn** (Niemcy) 15.03 (nowy rekord niemiecki), 2) Norland (F.), 3) Petri (N.).

100 z płotkami: 1) Sepmé (F) 15.2 sek., 2) Trossbach (N.), 3) Wichmann (N.). **Sztafeta 4×100 mtr.: 1) Niemcy** (Büchner, Wichmann, Houben i Körnig) 41.4, druga Francja 43.8. **Sztafeta 4×400 mtr.: 1) Niemcy** (Schmidt, Neumann, Stroz i Peltzer) 3:18.2, druga Francja 3:18.4.

Rzut kulą: 1) **Brechenmacher** (Niemcy) 14.17 mtr., 2) Kulzer (Niemcy), 3) Duhour (Francja). **Rzut oszczepem** 1) **Schlokat** (Niemcy) 60.16 mtr, 2) Degland (Francja), 3) Molles (Niemcy). **Rzut dyskiem: 1) Hoffmeister** (Niemcy) 44.84 mtr., 2) Hänchen (Niemcy), 3) Besenger (Francja).

Skok w wyż: 1) **Köpke** (Niemcy) 1.90 mtr., 2) Lewden (Francja), 3) Cherier (Francja). **Skok w dal:** 1) **Dobermann** (Niemcy) 7.22 m., 2) Alzien (Francja), 3) Flourit (Francja). **Skok o tyczce:** 1) **Vintousky** (Francja) 3.70 mtr., 2) Vauthier (Francja), 3) Reeg (Niemcy).

——0——

Dział gospodarczy

Prawo przemysłowe.

W dniu 15 czerwca br. ogłoszono w Dzienniku Ustaw (Nr. 53 poz. 468) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem, a 16 grudnia br. stanie się już ono obowiązującem prawem.

Tak długie „vocatio legis" (okres od ogłoszenia do wejścia w życie) jest zupełnie usprawiedliwione znaczeniem tych zmian, jakie nowe prawo przemysłowe wprowadza do życia gospodarczego (zwłaszcza w b. Kongresówce) oraz wielkim zakresem rzeczy, które swojemi postanowieniami obejmuje. Co więcej, Rada ministrów może ten termin w poszczególnych województwach przedłużyć, jednak nie więcej, niż o 3 miesiące, a w woj. śląskiem wejście prawa przemysłowego w życie uzależnia się od uchwały Sejmu śląskiego. Wejście w życie nowego prawa nie uchyli prawom nabytym na podstawie dotychczasowych przepisów. Duża strefa promieniowania prawa przemysłowego wynika z szerokiego pojęcia „przemysłu". Przemysłem w rozumieniu ustawy nie jest to, co ekonomiści uważają za przemysł. Nie jest więc przetwarzaniem płodów naturalnych na fabrykaty gotowe lub półgotowe, lecz „wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe".

Lecz tak szerokiemu ujęciu w art. 1-szym, stawia już następny artykuł pewne granice, wyliczając w sposób wyczerpujący zatrudnienia i przedsiębiorstwa, które są wyłączone z pod pojęcia przemysłu, a tem samem z pod działania prawa przemysłowego. Nie sposób wyliczyć tu wszystkich, przeto ograniczymy się do wymienienia ważniejszych. A więc: rolnictwo, ogrodnictwo i leśnictwo, rybołóstwo i łowiectwo, przedsiębiorstwa, podpadające pod przepisy ustaw górniczych, przedsiębiorstwa kolejowe, żeglugowe i promowe, samolotowe, zakłady naukowe i wychowawcze, praca zawodowa prywatnych nauczycieli i wychowawców młodzieży, praca zawodowa notarjuszy, adwokatów, obrońców sądowych, inżynierów, architektów, budowniczych (techników budowlanych), geometrów, mierniczych, rzeczników patentowych, działalność literacka, twórczość artystyczna, wykonywanie autorskiego prawa nakładów własnych utworów, wydawnictwo i sprzedaż czasopism, praca zawodowa lekarzy, lekarzy weterynaryjnych, farmaceutów, felczerów, dentystów itd.

Co się tyczy **rzemiosła**, to w czasie ankiety wyrażono życzenie, aby stan prawny rzemiosła uregulowany został w odrębnej ustawie. Życzeniom nie stało się zadość, natomiast normy dotyczące specjalnie rzemiosła ujęto w odrębny dział, pozostawiając ogólne normy wspólnemi dla rzemiosła i pozostałego przemysłu.

Prawo przemysłowe rozróżnia przemysł ze stałą siedzibą i przemysł okrężny.

Przez przemysł okrężny prawo rozumie takie zatrudnienie zarobkowe, które wykonywa się „samoistnie, zawodowo i osobiście poza obrębem gminy zamieszkania bez stałej siedziby przemysłowej". Dla uzyskania prawa wykonywania przemysłu okrężnego koniecznem jest uzyskanie pozwolenia licencji). Jest to więc wyjątek od zasady wolności przemysłowej.

Drugi taki wyjątek czyni prawo dla przemysłu ze stałą siedzibą. Mianowicie wśród przemysłu ze stałą siedzibą, omawiane prawo wyróżnia przemysł „koncesjonowany", wymagający również zezwolenia (koncesji). Co zalicza się do przemysłu koncesjonowanego, — jest wyczerpująco w rozporządzeniu wyliczone, dzięki czemu nadużycia lub błędne stosowanie postanowień nie jest możliwe.

Prawo czyni wyjątek od zasady wolności ze względu na interes publiczny i dobro państwa, zaliczając do koncesjonowanego przemysłu np. wyrób i sprzedaż materjałów pyrotechnicznych, udzielanie pożyczek pod zastaw ruchomości itp.

Pozatem każdy inny przemysł ze stałą siedzibą jest wolny, a przystępujący do wykonywania przemysłu jest obowiązany tylko donieść o tem władzy przemysłowej I. instancji, która powinna pisemnie potwierdzić odbiór. Otóż to postanowienie nastręcza uwagi krytyce prawniczej, która i w tem dopatruje się ograniczenia swobody przemysłowej. Zwłaszcza postanowienie takie jest zupełną inowacją dla b. Kongresówki, gdzie każdy mógł rozpocząć i wykonywać jakikolwiek przemysł, o ile nie było zakazu lub ograniczenia.

Z innych ważniejszych działów należy wymienić dział pod nazwą „Zakłady przemysłowe", poświęcony przepisom urządzenia zakładów, następnie — pod nazwą „Targi gminne" oraz „Korporacje i Związki korporacji". Pozatem specjalne działy poświęcone są postanowieniom karnym, władzom przemysłowym oraz środkom prawnym. W miarę możności ze względu na znaczenie gospodarcze tej ustawy, poszczególne działy będziemy omawiali oddzielnie. Tutaj wspomnimy jeszcze, że — inaczej, niż w ustawie przemysłowej austrjackiej i niemieckiej — prawo nasze nie zawiera postanowień regulujących stosunki pracy najemnej w przemyśle, pozostawiając je ustawodawstwu pracy.

A. S. P.

Położenie gospodarcze Pomorza.

Izba przemysłowo-handlowa w Toruniu ogłosiła sprawozdanie gospodarcze za rok 1926, w którem stwierdza, iż mimo ciężkich warunków pracy zauważyć się dało w okresie tym złagodzenie kryzysu i pewien postęp w rozwoju poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. Kryzys, który przeżywała dzielnica kraju, objęta działalnością toruńskiej Izby przemysłowo-handlowej, był przedewszystkiem finansowym. Ostatnie miesiące 1926 roku charakteryzowały się już pewną poprawą ogólnych stosunków gospodarczych, do czego przyczyniła się zniżka stopy Banku Polskiego.

Życie gospodarcze w okręgu tutejszej Izby naogół postąpiło w roku sprawozdawczym bezsprzecznie naprzód. Sytuacja w przemyśle **ceramicznym** była korzystniejsza, niż w latach poprzednich. W przemyśle **metalowym** nastąpiło ustalenie się rynku wewnętrznego, do czego przyczyniła się wojna celna z Niemcami, gdyż kupcy krajowi skierowują swoje zapotrzebowania do fabryk krajowych. Przemysł **chemiczny** jest tu silnie zróżniczkowany, przyczem na pierwszy plan wybija się przemysł kosmetyczny i mydlarski. Ogółem położenie w handlu **nawozami sztucznemi** uległo w roku sprawozdawczym, w porównaniu z rokiem poprzednim, stosunkowej poprawie. Normalnie rozwija się przemysł wiklinowy. Przemysł **drzewny** przeżywał dalszy kryzys, spowodowany szeregiem okoliczności, jako to: zastoju w budownictwie, malej pojemności rynku wewnętrznego i wojny celnej z Niemcami.

Ożywiony był wywóz drzewa okrągłego do Niemiec. Większe ilości drzewa wywieziono również do Anglji i do Francji. Pierwszorzędnie, pod względem technicznym, zorganizowane jest tutaj **młynarstwo**, pracują jednak młyny w stosunkowo ciężkich warunkach, gdyż są położone zdala od centrum kraju, a poza tem ich zdolność przetwórcza jest znacznie większa, niż podaż zboża na miejscu i lokalna konsumcja mąki.

Sytuacja w **mleczarstwie** przedstawiała się korzystnie. Czynne w okręgu tutejszym mleczarnie zaopatrywały rynek wewnętrzny, a pozatem wywoziły większe ilości masła, twarogu i sera zagranicę, w szczególności do Niemiec. W wyniku korzystnych zbiorów w r. 1925, zaznaczyła się w roku sprawozdawczym zwiększona podaż ziemiopłodów, tak na rynku wewnętrznym, jak i na eksport. Eksport pszenicy nie opłacał się. Eksportowano większe ilości owsa do Węgier, żyta i jęczmienia do Czechosłowacji.

——oSo——

Kronika ekonomiczna.

POLSKO-NIEMIECKIE POROZUMIENIE W SPRAWIE ZŁOMU. Zakupy złomu żelaznego przez huty polskie na międzynarodowym rynku spowodowały zwyżkę cen, która dotkliwie dała się odczuć hutom westfalskim: to też wysunięty został projekt utworzenia wspólnego biura zakupów, z jednostronnym przyznaniem Polsce pewnego kontyngentu przywozowego złomu z Niemiec. Naturalnie Niemcy chcieliby połączyć tę sprawę, a nawet uwarunkować załatwieniem ogólnego traktatu handlowego między Polską a Niemcami. Tymczasem na rynku wewnętrznym niemieckim tendencja dla złomu jest słabsza.

POLSKO-CZESKI KONFLIKT WĘGLOWY. Konwencja węglowa polska zabroniła pod karą pieniężną eksportować kopalniom do Czech, do czasu uregulowania stosunków polsko-czeskich w tym artykule, wbrew bowiem traktatowi handlowemu z r. 1925, który przewidywał 60.000 ton wywozu do Czech miesięcznie — dla dowolnych firm — rząd czeski w ostatnim roku wydawał pozwolenia na przywóz tylko uprzywilejowanym firmom, a ostatnio tylko jednej — wobec czego powstał monopol importu — który obniżył cenę polskiego węgla i ograniczył go do bardzo małej kwoty. Rząd polski założył w tej sprawie protest w Pradze.

STOCZNIA W GDYNI. Międzynarodowe towarzystwo Stocznia Gdańska wraz ze Zjednoczonemi Hutami Królewską i Laura zamierzają w przyszłym roku przystąpić do budowy stoczni w Gdyni. Stocznia ta miałaby za zadanie przeprowadzanie naprawy statków.

SPRAWA STRAJKU BUDOWLANEGO WE LWOWIE. Od dwóch tygodni trwa we Lwowie strajk robotników budowlanych. Na ostatniej konferencji z robotnikami przedsiębiorcy zaofiarowali im podwyżkę płac według norm warszawskich, tj. 1.42 zł. za godzinę. Robotnicy jednak odrzucili tę propozycję: wobec tego p. wojewoda lwowski wezwał przedsiębiorców i zapytał ich, czyby nie ofiarowali podwyżki 1.50 zł. Wczoraj późnym wieczorem odbyło się posiedzenie budowniczych, mistrzów murarskich i ciesielskich, na którem uchwalono 41 głosami przeciw 7 sprzeciwić się podwyżce płac, wychodzących poza normy warszawskie. Rezolucję swoją wręczyli przedsiębiorcy p. wojewodzie na piśmie.

RUCH BUDOWLANY NA PLACU WYSTAWOWYM TARGÓW WSCHODNICH. Z powodu przedłużającego się strajku robotników budowlanych, Zarząd Targów Wschodnich musiał z przykrością odstąpić od powziętego już postanowienia wybudowania w ciągu sierpnia nowego pawilonu na pomieszczenie dalszych, wciąż jeszcze masowo zgłaszających się wystawców. Spóźnione zgłoszenia nie będą mogły z tego powodu być już uwzględnione. Wobec krotkiego okresu czasu jednak nie można już było liczyć na punktualne ukończenie projektowanej budowy. Magistrat m. Lwowa przystąpił natomiast do dalszej rozbudowy istniejących już stajen, celem umożliwienia równoczesnej ekspozycji wszystkich działów targu hodowlanego (bydła rogatego, koni remontowych, nierogacizny, owiec, drobiu i gołębi).

PRZYWÓZ PALM I MIRTÓW DLA CELÓW RYTUALNYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż podania o zezwolenie na przywóz palm i mirtów dla celów rytualnych wnosić należy do dnia 27-go bm. Do podań winny być dołączone poświadczenia rabinatów, że dany kupiec trudni się handlem artykułami rytualnemi.

PRODUKCJA MIEDZI W STANACH ZJEDNOCZONYCH Ameryki Północnej w miesiącu lipcu br. wyniosła 118.000 ton wobec 119 tysięcy ton w czerwcu. Dostarczono na rynku wewnętrznym 61.935 ton. Eksport wyniósł 48.140 ton, co w stosunku do zeszłego miesiąca wykazuje zmniejszenie o 13.000 ton. Na składach znajdowało się 104.388 ton. Ilość miedzi, znajdującej się na składach zwiększyła się o 8.000 ton.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.